Owocnego, udanego Nowego Roku 2015!

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 53 nr 1 (575) WARSZAWA, styczeń 2015 r. Cena 4, 50 zł (plus VAT)

Z ostatniej chwili

Zasłużeni promotorzy

Od lewej J. Piechociński, A. Domagalski, A. Tylkowska, M. Zapał i J. Jankowski.

8 stycznia br. w Sali im. Stanisława Wojciechowskiego w Domu Pod Orłami, w siedzibie Krajowej Rady Spółdzielczej przy ul. Jasnej, z inicjatywy KRS i wicepremiera i Ministra Gospodarki Janusza Piechocińskiego odbyło się uroczyste spotkanie promotorów idei i ducha spółdzielczości w środowisku lokalnym. Na wstępie spotkania gości powitał serdecznie i przemówienie wygłosił prezes Zarządu KRS Alfred Domagalski. Mówił on głównie o udziale spółdzielczości polskiej w przemianach społeczno-gospodarczych ostatniego 25-lecia. Następnie wiele miłych, ciepłych słów do zebranych skierował wicepremier Janusz Piechociński, podkreślając doniosłą rolę spółdzielczości w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski w ostatnich dekadach. Na koniec złożył on serdeczne życzenia noworoczne dla wszystkich polskich spółdzielców.

Grupa spółdzielców z różnych stron kraju otrzymała następnie z rąk wicepremiera i liderów KRS dyplomy uznania z podziękowaniem za aktywne propagowanie idei i ducha spółdzielczości w środowisku lokalnym oraz zaangażowanie i wkład w rozwój polskiej gospodarki. W tej grupie znaleźli się m.in. społemowcy: Mieczysław Dąbrowski z PSS w Białystoku, Mieczysław Zapał z LSS w Lublinie, Ireneusz Durda z PSS w Mińsku Maz., Grażyna Raniewicz-Lis z PSS w Poznaniu i Anna Tylkowska z WSS Warszawa Śródmieście.

Miłym akcentem uroczystości było wręczeniu przez grupę społemowców tortu noworocznego od Lubelskiej Spółdzielni Spożywców w uznaniu zasług dla spółdzielczości – wicepremierowi Januszowi Piechocińskiemu /na zdjęciu powyżej/. W ten sposób spółdzielcy odwdzięczają się za systematyczne wspieranie spółdzielczości przez swojego solidnego przyjaciela, który stoi na czele PSL, od lat w parlamencie, rządzie i samorządach konsekwentnie broniącego spraw spółdzielczych. Wielokrotnie pisaliśmy o tym z satysfakcją na naszych łamach. **DG**

MAH „Społem”

Spotkanie świąteczne

W nętrze Zajazdu Staropolskiego jest zawsze starannie udekorowane na tradycyjne świąteczne spotkania Mazowieckiej Agencji Handlowej Społem. A przy nakrytych białymi obrusami stołach stoi wysoka choinka z bombkami i zapalonymi żaróweczkami. Bliżej okien wychodzących na wspaniały ogród i płynąca opodal rzeczkę Jeziorkę jest miejsce na zgromadzenie na parkiecie wszystkich gości, aby złożyć sobie wzajemnie życzenia świąteczne i noworoczne. Wraz z nimi i z podziękowaniami za współpracę w minionym roku serdecznie gości witała prezes Zarządu MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła. Stwierdziła m.in., że przez ostatnie trudne lata nauczyliśmy się żyć z trudnościami i dlatego z pełnym zaangażowaniem i determinacją będziemy w roku 2015 walczyć o swoje miejsce na rynku.

W podobnym duchu wystąpili następnie przewodnicząca Rady Nadzorczej MAH Anna Tylkowska i prezes Zarządu KZRSS Społem Jerzy Rybicki. Prezes Tylkowska podkreśliła że cenną wartością jest to, że spotykamy się i współpracujemy regularnie razem oraz przekazała najlepsze życzenia od wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego, który wyraził chęć ponownego spotkania ze społemowcami. Natomiast prezes Rybicki, podziękował m.in. za to że aktywność MAH i zrzeszonych spółdzielni pomaga w budowie marki Społem, która utrzymuje wciąż wysoką 24 pozycję wśród innych 330 popularnych marek w Polsce. Wraz z życzeniami wskazał na siłę 6-miliardowych zakupów Społem, którą należy wykorzystywać.

Z kolei podziękowania i życzenia dla społemowców składali zaproszeni kontrahenci Agencji, przedstawiciele firm, ich dyrektorzy, prezesi, właściciele. Podczas części oficjalnej spotkania wystąpili

Dokończenie na str. 3

Prezes J. Wójtowicz-Garwoła (z prawej) wita zebranych 15 grudnia ub.r., w towarzystwie prezesa J. Rybickiego i członków Rady Nadzorczej MAH.

Artykuł dyskusyjny

Rok aktywny

Przed nami bardzo ważny rok, który może stać się przełomowym. Dla społemowców dwa najważniejsze wydarzenia to Zjazd Krajowy Społem pod koniec roku, oraz wybory parlamentarne na jesieni. Trzeba się do tego dobrze przygotować, a dyskusja o naszych sprawach spółdzielczych jest do tego jak najbardziej j potrzebna. Otwieramy ją zwracając uwagę na ważne kwestie bytu i rozwoju spółdzielni, od czego w dużym stopniu zależy nasze dalsze życie i praca w kraju.

Pełny tekst artykułu na stronie 2

Społem–Coca-Cola

Solidni partnerzy

Rozmowa z dyrektorem Centrum Sprzedaży Coca-Cola HBC Polska Sp. z o.o. w Regionie Warszawa – ANNĄ CHOJECKĄ

– Byłem świadkiem, kiedy bardzo ciepło społemowcy przyjęli brawami Pani wystąpienie z podziękowaniami za roczną współpracę i życzeniami na spotkaniu świątecznym MAH Społem. Jednak to chyba nie było pierwsze spotkanie Pani ze Społem, mimo że swoją funkcję objęła Pani niedawno, 1 listopada ubr.?

– Rzeczywiście, dużo wcześniej, jeszcze podczas studiów na Wydziale Organizacji Handlu i Usług na Politechnice Radomskiej i podczas pierwszej swojej pracy zawodowej już w firmie Coca-Cola w Płocku, poznałam i korzystałam z zakupów w społemowskich sklepach. Dowiedziałam się wtedy, że to sklepy najstarszych spółdzielni społemowskich, z rodowodem wraz ze spółdzielnią warszawską Śródmieście od 1869 roku. A kiedy kończyłam Wydział Ekonomii Społecznej SGH miałam okazję poznać warszawskie sklepy Społem i wiem, że

Dokończenie na str. 3

Klub Działaczy Spółdzielczych

Z nowymi nadziejami

Przemawia A. Domagalski, obok B. Augustyn.

16 grudnia ubr. jak co roku przed świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem z członkami Klubu Działaczy Spółdzielczych, który w tym roku będzie obchodził swoje 50-lecie, spotkał się prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski. Towarzyszył mu wiceprezes Zarządu KRS Stanisław Śledziewski. Na wstępie prezes Klubu Bogdan Augustyn powitał serdecznie gości i zebranych, nawiązując do atmosfery przedświątecznej i składając życzenia, aby nadchodzący rok był pomyślny i z lepszym klimatem dla spółdzielczości, aby wreszcie unormować prawo spółdzielcze z korzyścią dla spółdzielni i spółdzielców. Podziękował też za opiekę i pomoc Klubowi ze strony KRS.

Następnie głos zabrał prezes Alfred Domagalski wzajemnie dziękując Klubowi za aktywną działalność i wspieranie KRS oraz za kształtowanie pozytywnej opinii o ruchu spółdzielczym, Jako ruchu aktywności gospodarczej i społecznej. Wskazał następnie na wielki potencjał polskiej spółdzielczości, która skupia obecnie 8 milionów członków, a w 10 tys. spółdzielniach zatrudnia 300 tys. osób. Rocznie spółdzielczość przynosi ponad 100 miliardów zł obrotu oraz 3 mld zysku. Następuje postęp w świadomości społecznej, bo ludzie traktują spółdzielnie jako swoje firmy, działające na rzecz swoich członków.

Jak powiedział mówca, wśród elit politycznych są symptomy pewnych zmian na lepsze w postrzeganiu spółdzielczości jako pożytecznego sektora, choć nie przekłada się to jeszcze na dobre prawo dla spółdzielni. Prawne i faktyczne warunki działania dla spółek są bowiem w dalszym ciągu lepsze niż dla spółdzielni. Chodzi o przywrócenie więzi ekonomicznych w spółdzielniach, likwidację podwójnego opodatkowania obrotów członka ze spółdzielnią, jak jest na Zachodzie. Jednak członkowie powinni mieć większy wpływ na podejmowanie decyzji i trzeba przeciwstawiać się patologiom jakie występują np. w niektórych spółdzielniach mieszkaniowych bo one szkodzą opinii o spółdzielniach.

Prezes KRS wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie wyjaśnią się sprawy ustaw spółdzielczych, w duchu rozwoju spółdzielni. Życzył wszystkim dobrego zdrowia, pomyślności w Nowym Roku, przyjemnego relaksu świątecznego w rodzinnym gronie. Aby Klub był nadal aktywny pod przewodem swego energicznego prezesa, a także satysfakcji i uznania innych za działalność społeczną. Słowa te przyjęto gorącymi oklaskami kierując wzajemne serdeczne życzenia dla prezesa i KRS. Do życzeń dołączył także wiceprezes Stanisław Śledziewski, dziękując Klubowi za wspaniałą spółdzielczą atmosferę.

Warto odnotować optymizm działaczy wyrażony m.in. przy powitaniu przez prezesa Augustyna, który powołał się na pozytywne opinie o spółdzielczości prezydenta Bronisława Komorowskiego i ostatnio premier Ewy Kopacz na łamach Tęczy Polskiej. Z nadziejami na lepsze wkraczamy w Nowy Rok 2015. **DG**

Muzeum Historii Spółdzielczości

W nowej siedzibie

Oficjalne otwarcie nowej siedziby Muzeum Historii Polskiej Spółdzielczości przeniesionej na I piętro Domu Pod Orłami przy ul. Jasnej 1, nastąpi dopiero w czasie Nocy Kooperatystów 17 maja 2015, czyli warszawskiej Nocy Muzeów. Jednak już 12 grudnia 2014 odsłonięto tablicę ku czci patrona Muzeum Franciszka Stefczyka i częściowo udostępniono wystawy dla zwiedzających.

W otwarciu placówki udział wzięli członkowie Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, na czele z jej przewodniczącym Jerzym Jankowskim oraz członkowie Zarządu KRS z jego prezesem Alfredem Domagalskim. Okolicznościowe przemówienia wygłosili także Eugeniusz Zochniak, kustosz Muzeum oraz Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. Wszyscy mówcy podkreślali wagę Muzeum nie tylko dla upamiętnienia dziejów spółdzielczości, jako ważnego elementu historii Polski, ale też dla informowania społeczeństwa czym spółdzielczość jest i dla jej promocji. W swoim przemówieniu Eugeniusz Zochniak przypomniał, że z ideą utworzenia naszej placówki, jako pierwszy wystąpił Franciszek Stefczyk, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, w lutym 1918 r.

Muzeum przy ul. Jasnej 1 powstało w 2001 roku, początkowo w mniejszym pomieszczeniu na IV piętrze. Poprzednia siedziba Muzeum mieściła się w Nałęczowie. Zbiory Muzeum liczą ponad 11 tys. eksponatów. Są to dokumenty i fotografie często unikalnej wartości, sztandary, numizmatyka, medale oraz eksponaty artystyczne: malarstwo i rzeźbę. Specjalistyczna biblioteka Muzeum to ponad 7 tys. książek i 250 tytułów czasopism spółdzielczych z różnych okresów historycznych. Liczba eksponatów wciąż wzrasta, ponieważ spółdzielnie nadal przekazują do Muzeum historyczne pamiątki związane ze swoją działalnością. W salach muzealnych prezentowane są dziś eksponaty związane z działalnością spółdzielni podczas wojny i okupacji. Każdego roku Muzeum odbywa również kilka wystaw objazdowych, prezentując historię ruchu spółdzielczego w wielu miastach Polski.

Pierwszą warszawską wystawę, pod hasłem Historia Spółdzielczości Polskiej – do 1945 r., otwarto 27 marca 2001 r. w obecności przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP, samorządowców, spółdzielców oraz dziennikarzy.

Opr. Red.

Z facebooka Muzeum: Przy bocznicy kolejowej zakładów wytwórczych Społem w Kielcach w latach trzydziestych. Na tle wagonu cysterny z logo Społem drugi od lewej Stanisław Dippel.

Artykuł dyskusyjny

Rok aktywny

Przed nami bardzo ważny rok, który może stać się przełomowym. Dla społemowców dwa najważniejsze wydarzenia to Zjazd Krajowy Społem pod koniec roku, oraz wybory parlamentarne na jesieni. Trzeba się do tego dobrze przygotować, a dyskusja o naszych sprawach spółdzielczych jest do tego jak najbardzie j potrzebna. Otwieramy ją zwracając uwagę na ważne kwestie bytu i rozwoju spółdzielni, od czego w dużym stopniu zależy nasze dalsze życie i praca w kraju.

Sporo potrzebnych refleksji przynosi 25-lecie przemian ustrojowych, jakie obchodziliśmy w ubiegłym roku. W styczniu przypada też 25-lecie niesławnej specustawy z 20 stycznia 1990 roku. Nawiązywał do niej w wywiadzie internetowym w 2012 r. przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego KRS Jerzy Jankowski: „..Po 1989 r. majątek spółdzielczy znalazł się na celowniku różnych grup interesu. Ich przedstawiciele przeniknęli do Sejmu, Senatu, partii politycznych i rządu. Nie mieli wątpliwości, że aby sięgnąć po spółdzielczy majątek, to należy uderzyć w wojewódzkie i krajowe związki spółdzielcze. Wiedzieli, że kluczem do zawładnięcia nie tylko majątkiem, ale obszarami zajętymi przez spółdzielczą gospodarkę jest zatomizowania spółdzielczych podmiotów gospodarczych, zniszczenie wszelkich więzi gospodarczych między nimi, w szczególności powiązań strukturalnych.

Taki był właśnie cel specustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości. Pod demagogicznymi hasłami pełnych frazesów o działaniu na rzecz spółdzielców rozprawiono się między innymi z handlem spółdzielczym, przygotowując w ten sposób grunt pod wejście na teren Polski właścicieli wielkich sieci hipermarketowych. Z premedytacją oddano w ten sposób handel w ręce obcego kapitału…”

Podobnie ocenia specustawę Towarzystwo Spółdzielców w swym ubiegłorocznym marcowym proteście przeciwko zorganizowanym działaniom niszczenia polskiej spółdzielczości: „Ustawa ta zlikwidowała wszystkie struktury ponadpodstawowe spółdzielni. Jej skutkiem była utrata przez spółdzielnie ogromnego majątku, który w części został zmarnowany, a w części przejęty w sposób spekulacyjny i służy różnym grupom interesów, a nie spółdzielcom, jako ich byłym współwłaścicielom.”

Kolejne lata – jak głosi protest Towarzystwa – to okres stopniowej degradacji sektora spółdzielczego. Uchwalane przez Sejm kolejne ustawy i ich nowelizacje, zamiast stwarzać szansę na rozwój sektora spółdzielczego, wprowadzały komercjalizacje tego systemu i pogarszanie prawnych warunków jego funkcjonowania. Można tu wymienić kolejne niekorzystne zmiany w funkcjonowaniu SKOK-ów, czy też przepisy o przekształcaniu spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego. Szczególnie negatywnie ocenić należy kolejne ustawowe zmiany dotyczące spółdzielczości mieszkaniowej, które zmierzają nie tylko do faktycznej likwidacji tego sektora, ale również do zniszczenia jednej z ostatnich form społeczno-gospodarczych opartych na podmiotowości obywatelskiej”. Dodam, że grupa posłów PO zgłosiła nawet projekt ustawy o przekształceniu spółdzielni handlowych Społem i SCh w spółki.

Te kroki słusznie społemowcy określają jako działania niszczycielskie i wrogie, a przy tym wskazując że i teraz, 25 lat od przemian ustrojowych dla rządzących obecnie spółdzielczość stała się „wręcz zwalczanym segmentem gospodarki”, przy uprzywilejowaniu firm zagranicznych, które w handlu „odbierają nam klientów przez nierówną walkę cenową i reklamową”. Mówiąc o tym na ubiegłorocznym Zebraniu Przedstawicieli najstarszej WSS Śródmieście, jej prezes Anna Tylkowska wymieniła wyjątkowo niesprzyjające warunki handlu, a głównie rosnącą agresję wielkich zagranicznych koncernów, w tym dyskontów.

Trudno pogodzić się z tymi nierównymi warunkami, dlatego nie szukając wsparcia rządowego czy samorządowego, musimy sami szukać sposobów poprawy sytuacji spółdzielni. Na str.5 cytujemy artykuł z portalu biznes.pl o aktualnych problemach handlu społemowskiego. Wyrażane tam opinie eksperta dr Macieja Krausa z firmy doradczej Fermspartners domagają się polemiki. Uważa on, że „Społem nie wykorzystała swojej szansy na początku lat 90., zanim weszły do Polski zagraniczne sieci handlowe. Wtedy była możliwość, by się zreformować, unowocześnić sprzedaż, zmodernizować obiekty. O tyle wówczas byłoby to łatwiejsze zadanie, że sieć od wielu lat istniała w świadomości Polaków”.

Cóż, po prostu wówczas, o czym ekspert nie wie, specustawa z 1990 rozbiła centralę gospodarczą Społem, niszcząc też i hurt. To czego nie uczynili ani okupanci niemieccy w 1939 a, ani stalinowcy w latach 50. Spółdzielnie zatomizowane pozostały same w konfrontacji z agresją bogatych zagranicznych koncernów.

Podobnie myli się nieco dr Kraus gdy twierdzi, że: „Spółdzielczy charakter sieci jest archaiczny, to system, który się nie obroni. Jak można zarządzać siecią, gdzie każdy ma coś sprzecznego do powiedzenia. Kurs Społem jest wypadkową wielu często przeciwstawnych celów, a taka strategia z góry skazana jest na porażkę.”

Spółdzielczy charakter sieci wcale nie jest przeszkodą do skutecznego zarządzania siecią! Oczywiście, pod warunkiem że będzie to JEDNA SIEĆ, a nie kilkaset sieci pojedynczych spółdzielni. Tak było przed wojną, podczas okupacji i po wojnie, gdy działała silna centrala gospodarcza jako związek gospodarczy Społem. Wtedy był rozkwit największej potęgi firmy Społem, pod kierunkiem charyzmatycznych liderów takich jak np. Marian Rapacki, czy Irena Strzelecka.

Natomiast zgodzić się trzeba z innymi uwagami eksperta, np. że mocnym punktem sklepów społemowskich jest zaufanie do marki Społem. Inne atuty to doświadczeni pracownicy, co oznacza dobry kontakt ze stałymi klientami, dobra lokalizacja sklepów, polski kapitał i rodzime korzenie. Rację ma ekspert że Społem powinno mimo wszystko dążyć do ujednolicenia sklepów. Wpłynie to na zwiększenia rozpoznawalności.

Zdaniem dr. Krausa Społem przydałyby się treningi i szkolenia dla pracowników, ujednolicenie ubiorów pracowniczych, a co za tym idzie – ogólna poprawa jakości obsługi, Brakuje mu też wprowadzenia dobrej komunikacji, dotyczącej produktów o marce własnej i propagowanie sklepu „z polskimi korzeniami”. – Społem nie powinno rywalizować cenowo, ale rozsądnie monitorować ceny konkurencji w połączeniu z promocjami na najważniejsze produkty wizerunkowe – dodaje Maciej Kraus.

Tu zgoda, bo akurat KZRSS organizuje takie szkolenia, a Krajowa Platforma Handlowa i inne, na czele z MAH dbają o promowanie marki własnej Społem i reklamę Społem. Natomiast moim zdaniem, sprawą zasadniczą pozostaje reaktywowanie Centrali Gospodarczej Społem. Doświadczenia KPH i MAH są tutaj bezcenne, a Zjazd Krajowy może dokonać przełomu w organizacji handlu społemowskiego. Zachęcamy Czytelników do szerszej dyskusji i nasze łamy są otwarte dla wypowiedzi.

DARIUSZ GIERYCZ

Wejście do historycznego gmachu „Społem” przy ulicy Grażyny.

● Panorama Wydarzeń ● Panorama Wydarzeń ●

Wzrost zakupów

Polacy wydadzą w tym roku na Święta Bożego Narodzenia, Sylwestra i ferie zimowe łącznie 29,9 mld zł, co oznacza wzrost o blisko 7 proc. w porównaniu z zimą 2013/2014 – wynika z badania KPMG, które podają wirtualnemedia.pl. Najważniejszą kategorię wydatków będą stanowić tradycyjnie prezenty. Na podarunki dla najbliższych Polacy planują przeznaczyć blisko 6,5 mld zł, czyli o 8 proc. więcej niż rok temu.

Większą kwotę niż w zeszłym roku Polacy przeznaczą także na sylwestra – w sumie wyniesie ona 10 mld zł (wzrost o 4 proc.), a przeciętne gospodarstwo domowe wyda 692 zł (rok temu – 655 zł). Najważniejszą pozycją w sylwestrowym budżecie będzie żywność oraz napoje bezalkoholowe. Konsumenci przeznaczą na nie 4,2 mld zł, czyli o 1 proc. więcej niż w 2013 r. Spadną natomiast łączne wydatki na alkohol – o 2 proc., do poziomu 860 mln zł.

Węgierskie wolne niedziele

Parlament zaakceptował projekt premiera Viktora Orbána, zgodnie z którym w niedziele mają być zamknięte sklepy o powierzchni większej niż 200 mkw. oraz nienależące do firm rodzinnych.

Nowe prawo ma uderzyć w duże placówki, zwłaszcza sieci Tesco, Lidl, Auchan czy SPAR – informuje „Rzeczpospolita”. Handel nowoczesny, czyli sieci supermarketów, hipermarketów i dyskontów, kontroluje ponad 70 proc. węgierskiego rynku. Zgodnie z szacunkami, z powodu zamknięcia sklepów w niedzielę sieci będą zmuszone do zmniejszenia zatrudnienia o 30 000 osób.

Wspólne zakupy Metro i Auchan

Metro Group i Auchan zapoczątkowały współpracę, która ma połączyć siłę przetargową dwóch wiodących firm handlowych. Firmy zawarły dwie umowy. Pierwsza dotyczy wspólnych negocjacji z nowymi dostawcami na poziomie globalnym. Druga obejmuje wspólny zakup międzynarodowych usług oraz produktów non-food, które będą sprzedawane przez obie firmy niezależnie – pisze serwis Planet Retail. Połączenie sił czołowego hurtownika i detalisty ma zaowocować rozwojem obu biznesów.

Polska liderem konsolidacji

Z raportu Komisji Europejskiej wynika, że w latach 2004-2012 Polska była liderem konsolidacji branży handlowej w UE. Jak donosi „Rzeczpospolita”, w analizowanym okresie udziały rynkowe segmentu handlu nowoczesnego, czyli sieci dyskontów, supermarketów i hipermarketów, rosły średnio rocznie o 6-9 proc. Państwa które zajęły trzy kolejne miejsca za Polską – Niemcy, Czechy i Hiszpania – miały wyniki wynoszące 3-6 proc. W większości krajów wyniki się nie zmieniały, a we Francji, Włoszech czy Szwecji ten segment branży nawet tracił wpływy – jego udział spadał średnio do 3 proc. rocznie. Liderami spadków są Słowacja i Estonia, gdzie wynosiły one nawet 3-6 proc. rocznie. Komisja Europejska podkreśliła, że choć w ostatnich latach w Polsce konsolidacja handlu przebiegała szybko, jednak nie doprowadziło to do osłabienia konkurencji na rynku.

Rośnie eko-dystrybucja

Powstaje coraz więcej przedsiębiorstw, które swoją strategię opierają na ekologii. Najwięcej jest ich w branży spożywczej – czytamy w Pulsie Biznesu. Jedną z eko-firm jest Ranozebrano.pl, która dostarcza na zamówienie zdrową żywność od lokalnych producentów. To rolnicy, którzy prowadzą gospodarstwa w niedużej odległości od Warszawy. W asortymencie można znaleźć nie tylko owoce i warzywa prosto z pola, ale także mięso, tradycyjne polskie przetwory, produkty garmażeryjne i wiele innych. Firma doczekała się już konkurencji – od niedawna na podobnej zasadzie działa także LokalnyRolnik.pl, gdzie też można zamówić żywność od lokalnych producentów. Tyle że Lokalnyrolnik.pl nie przywiezie ich do domu, tylko do wybranego punktu w Warszawie, skąd klienci odbiorą swoje paczki – informuje Puls Biznesu.

Dystrybuować zdrową żywność do polskich domów postanowił także Cud Miód Box. Właściciele tej działającej od roku firmy swój koncept opierają na modelu subskrybcyjnym – klienci zamawiają „prenumeratę” pudełka, ale nie wiedzą, co będzie w środku. Co miesiąc w Cud Miód Boxie znajdują się inne produkty, które są efektem poszukiwań przez właścicieli firmy coraz to nowych producentów. Joanna Śliwońska, właścicielka firmy podkreśla na łamach Pulsu Biznesu, że na naszym rynku działa cała masa drobnych, lokalnych producentów, którzy tworzą produkty bez żadnych polepszaczy i konserwantów. Zaznacza, że jej firma chce się dzielić tymi odkryciami.

Wielu tych producentów to małe, rodzinne biznesy, prowadzone od lat. Ale są też tacy, którzy wystartowali niedawno z dość oryginalnymi pomysłami.

Marki własne

Polacy na produkty ze znaczkiem sieci handlowych wydają już 21 mld zł rocznie. Z badania Nielsena wynika, że stanowią one już 25 proc. naszych codziennych zakupów – podała w styczniu br. Rzeczpospolita za PAP. Według niego to właśnie marki własne zagarnęły większość wzrostu sprzedaży towarów konsumpcyjnych w ciągu 12 miesięcy zakończonych w październiku 2014 r. Sprzedaż marek własnych wzrosła wtedy do 21 mld zł, czyli o 2,8 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem.

Stawki minimalne

Od 1 stycznia w Niemczech obowiązuje jednolita płaca minimalna w wysokości 8,5 euro za godzinę. Do tej pory była ona ustalana na podstawie umów z konkretnymi branżami. Związki pracodawców ostrzegają, że nowe przepisy mogą grozić wzrostem bezrobocia – podaje wyborcza.biz

Wysokość minimalnego wynagrodzenia w Niemczech nie jest europejskim rekordem. W Luksemburgu pracownicy zarobią co najmniej 11 euro, a we Francji 9,5 euro. Poza Europą pensja minimalna w Stanach Zjednoczonych wynosi 7,25 dol. za godzinę. W Polsce, minimalna płaca za godzinę to w przeliczeniu 2,5 euro.

Porady w marketach

W centrach handlowych powstają punkty porad prawnych. Część środowiska prawniczego jest oburzona – podaje „Rzeczpospolita”. Naprzeciw barku z kawą w jednym z najpopularniejszych warszawskich centrów handlowych można od kilku dni skorzystać z usług prawnika. Cena już od 49 zł za prostą poradę, np. w sprawach rodzinnych czy majątkowych. Jeśli konieczny jest proces, trzeba wydać od 299 zł. Podobne punkty działają m.in. w Krakowie i Poznaniu. Jak informuje „Rzeczpospolita” Mateusz Wiechowski, prezes spółki, która założyła punkt w warszawskiej galerii, twierdzi, że firma jest na wyciągnięcie ręki i to jest jej główny atut. Wiechowski przyznaje, że zakładając punkt inspirował się m.in. popularnymi w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych tzw. Tesco Law.

● Spotkania świąteczne ● Spotkania świąteczne ●

MAH „Społem”

Dokończenie ze str. 1

m.in. Anna Chojecka z Coca Coli, Waldemar Szymczyk z JBB, Piotr Komorowski z Bakomy i Zbigniew Sarnowski z Chłodni Mazowsze. Pozostali goście wymieniali życzenia i podziękowania już przy stołach, a byli to: Maciej Pankiewicz z ALPAN, Robert Stachowicz z AMA, Jarosław Szlendak z Polskiego Tytoniu, Włodzimierz Szydlarski z Panta Hurt, Jarosław Nowociel z Konesera, Robert Ziółkowski z Polmarsu i Tomasz Romanowski z Kompanii Piwowarskiej. Wkrótce wszyscy składali sobie gremialnie życzenia nawzajem i łamali się opłatkami, a w tle płynęły kolędy z płyt. Przy miłej biesiadzie obiadowej upływał szybko czas i w dobrych nastrojach wracano potem do domu.

Warto dodać, że podczas spotkania część spółdzielni została wyróżniona za najlepsze wyniki sprzedaży w roku 2014

Spotkanie świąteczne

przez Coca Colę i Kompanię Piwowarską. Cztery nagrody Coca Coli powędrowały do PSS Biała Podlaska, WSS Wola, PSS Otwock i WSS Praga Południe. Natomiast trofea Kompanii Piwowarskiej dostały się PSS Tomaszów Maz., PSS Wyszków i PSS Otwock.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Społem-Coca Cola

Solidni partnerzy

Rozmowa z dyrektorem Centrum Sprzedaży Coca-Cola HBC Polska Sp. z o.o. w Regionie Warszawa – ANNĄ CHOJECKĄ

Dokończenie ze str. 1

modernizują się one w szybkim tempie, prowadzą nowoczesny handel i zdobywają zaufanie klientów od wielu pokoleń.

– Pan Pemberton z Atlanty, kiedy stworzył napój Coca-Cola na bazie liści z koki i orzechów koli w 1886 r. nie wyobrażał sobie potęgi tej światowej firmy w przyszłości, podobnie jak twórcy Stowarzyszenia Spożywczego Merkury w Warszawie w 1869 r., nie przypuszczali, że sieć sklepów społemowskich przetrwa zabory, wojny światowe, różne ustroje, kryzysy. Czy wieloletnia, renomowana marka pomaga w walce o miejsce firmy na rynku?

– Owszem pomaga, choć trzeba pamiętać o tym, że rynek wciąż się zmienia, bo zmieniają się gusta i potrzeby naszych klientów, model konsumpcji, mody itd. Zarówno producenci, jak i firmy handlowe muszą to uwzględniać, aby radzić sobie z konkurencją młodszych, prężnych firm.

Coca-Cola, zachowując tradycyjną recepturę napoju, jest jednocześnie liderem innowacyjności, zarówno, jeżeli chodzi o produkty, jak i działania marketingowe. Np. od 1955 r. sprzedawana jest w puszkach, potem wprowadzono różne wersje butelki PET. Od lat obok klasycznej Coca-Coli oferujemy wersje o zredukowanej kaloryczności Light i Zero, lub smakowe np. Cherry Coke. Dużym powodzeniem cieszyły się przed rokiem opakowania z imionami osób na etykiecie zamiast nazwy marki, które nawet klienci kolekcjonowali. W naszej ofercie mamy szeroki wachlarz napojów takich jak popularne Fanta, Sprite, Kinley Tonic, soki Cappy, herbata mrożona Nestea, napoje energetyczne Monster i Burn, napoje izotoniczne Powerade oraz woda mineralna Kropla Beskidu.

Wspomnę, że w niedawnym wywiadzie dla Rzeczpospolitej i portalspozywczy.pl Anna Jakubowski – dyrektor generalny Coca Cola Poland Services, zapewniła, że Polska była i jest dla spółki jednym z najważniejszych rynków na świecie. W maju 2014 r. Coca-Cola HBC zakończyła trzyletni program inwestycyjny wart 170 mln zł w zakładzie w Radzyminie pod Warszawą obejmujący m.in. instalację jednej z najszybszych w Polsce linii do rozlewu napojów i automatyzację całego procesu logistyczno-dystrybucyjnego.

– Jak zatem zamierza Pani dystrybuować tak ogromne ilości produktów i jak układać dalszą współpracę ze Społem?

– Coca-Cola jest jedynym producentem, który bezpośrednio dostarcza swoje produkty do odbiorców, do ponad stu tysięcy punktów sprzedaży w całym kraju. Kieruję jednym z 14 centrów dystrybucji, współpracując na terenie Warszawy i w okolicy z 10 tysiącami odbiorców. W okresach przedświątecznych, przed Bożym Narodzeniem, Wielkanocą i popularnymi świętami majowymi nasilamy kampanie i akcje reklamowe, jak np. Podaruj radość. Organizujemy konkursy i promocje, np. od 16 lat gry z piłką nożną, czy limitowanych serii świątecznych opakowań np. z fragmentami piosenek.

Ze Społem łączy nas wieloletnia bliska współpraca, którą wysoko sobie cenimy. Jesteśmy dla siebie solidnymi partnerami. Wiemy, że możemy wzajemnie na siebie liczyć, a z Mazowiecką Agencją Handlową i jej spółdzielniami współdziałamy od chwili jej powstania. Zatem czujemy się jak starzy przyjaciele. Z przyjemnością ostatnio odwiedzałam nowoczesne sklepy społemowskie, gdzie nasze produkty są eksponowane i sprzedawane wzorowo, np. w Otwocku i w Warszawie – sklepy Mokpolu i WSS Śródmieście w Hali Mirowskiej i nowym Sezamie w Wilanowie. Cieszę się na kolejne spotkanie warsztatowe MAH na wiosnę tego roku.

Korzystając z okazji, w Nowym Roku 2015 życzę serdecznie wszystkim społemowcom, szczególnie warszawskim, mazowieckim i podlaskim wielu sukcesów handlowych oraz dobrego zdrowia i osobistego szczęścia.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał:
DARIUSZ GIERYCZ

mokpol

Łamanie opłatkiem

W świątecznie udekorowanej sali konferencyjnej Spółdzielni Spożywców Mokpol przy ul. Konstancińskiej, przy choince, jak zwykle co roku tradycyjnie odbyło się 18 grudnia ubr. spotkanie świąteczne, z udziałem licznego grona kierowniczego spółdzielni, w tym członków Rady Nadzorczej i Zarządu, kierowników sklepów i działów oraz zaproszonych seniorów. Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania z każdym indywidualnie witał się serdecznie prezes Sylwester Cerański, który następnie wraz zaproszonym księdzem proboszczem parafii w Klarysewie Tadeuszem Jamką zasiadł po środku przy stole wraz z innymi spółdzielcami.

Na stołach już czekały opłatki do łamania się, ale zanim to nastąpiło ksiądz proboszcz wygłosił kilka ciepłych zdań i życzeń do zebranych, podkreślając że szczególnie spółdzielców łączy poczucie wspólnoty, wzajemnej silnej więzi społecznej. Podobnie, życzenia świąteczne i noworoczne składali przewodnicząca Rady Nadzorczej Krystyna Reduch i prezes Sylwester Cerański. Zaznaczył on m.in., że w tych trudnych latach dla handlu społemowskiego, jednak spaja nas poczucie jedności, a ze słowem miłość na pewno będzie nam łatwiej żyć

i pracować. Prosił o przekazanie życzeń innym pracownikom oraz swoim rodzinom i bliskim.

Potem gremialnie wymieniano życzenia i łamano się opłatkiem w serdecznej, braterskiej atmosferze. Przy stole, na którym na białych obrusach obok kwiatów i świec pojawiły się potrawy, w tym barszcz z uszkami, długo toczyły się przyjacielskie rozmowy o świętach, o rodzinach, o naszych nadziejach i troskach. Seniorka spółdzielni pani Krystyna Dobrowolska wygłosiła okolicznościowy wiersz, nawiązujący do Dobrej Nowiny, do klimatu radosnego, rodzinnego Bożego Narodzenia. Przyjęto go ciepłymi oklaskami. W tle rozmów świątecznej biesiady brzmiały kolędy z dyskretnych głośników.

DG

Grudniowe spotkanie świąteczno-noworoczne seniorów „Społem” WSS Praga-Południe było w tym roku skromniejsze niż w latach poprzednich. Najstarsi i najbardziej zasłużeni działacze tej spółdzielni spotkali się nie w restauracji „Astoria”, ale w sali konferencyjnej, gdzie jednak dla wszystkich starczyło miejsca, zaś atmosfera była prawdziwie rodzinna. Warto dodać, że na spotkanie przybyło wiele osób, dawno nie widzianych w Kole Spółdzielców, bo ze względu na podeszły wiek i kłopoty zdrowotne, rzadko wychodzą z domów. Tym bardziej więc było nam wszystkim miło, że przy świątecznym stole byliśmy znowu razem.

WSS Praga Południe

Przed Wigilią

Do zebranych przybyli też wszyscy członkowie Zarządu oraz przewodniczący Rady Nadzorczej, zaś życzenia pełne ciepłych słów i optymizmu przekazał prezes spółdzielni Bogusław Różycki. Były też życzenia od przewodniczącego RN Zbigniewa Dejtrowskiego, a przewodnicząca Koła Spółdzielców Maria Strzelecka dziękując, w imieniu zebranych, również życzyła wszystkim zdrowia, pomyślności i pogody ducha.

Choć w ostatnim roku spółdzielczość borykała się z ogromnymi trudnościami wynikającymi z ogólnej, kryzysowej sytuacji gospodarczej, to jednak optymistycznie zabrzmiała informacja pana prezesa, że w roku 2015 przystąpimy nareszcie do przebudowy naszego największego obiektu handlowego, „Uniwersamu”. Będzie to inwestycja wymagająca skomplikowanych działań logistycznych, ale w efekcie da nam placówkę super nowoczesną, przystosowaną do wymagań XXI wieku.

Podczas świątecznego spotkania podzieliliśmy się wszyscy opłatkiem składając sobie wzajemnie życzenia i śpiewając kolędy, a na zakończenie wszyscy obdarowani zostali prezentami w postaci solidnych paczek ze świątecznymi przysmakami.

(ejp)

Towarzystwo Spółdzielców

Modernizacja spółdzielczości w Europie

W Towarzystwie Spółdzielców, któremu od lat aktywnie prezesuje dr Krzysztof Lachowski odbyło się interesujące spotkanie z prof. Zofią Chyra-Rolicz z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, a zarazem wiceprezes TS, na temat dróg modernizacji spółdzielczości w różnych krajach Europy.

Konferencję zagaił dr Lachowski uzasadniając zaproszenie w charakterze mówcy prof. Zofię Chyra-Rolicz. Podkreślił, że pani profesor od lat bierze udział w różnych konferencjach w licznych krajach europejskich oraz dzięki swojej wszechstronności naukowej dobrze zna zagadnienia modernizacji społeczno-gospodarczej różnych krajów naszego kontynentu ze szczególnym uwzględnieniem problematyki spółdzielczej.

Pani profesor – powiedział dr Lachowski – obok działalności naukowo-dydaktycznej, aktywnie udziela się jako długoletni wiceprezes Towarzystwa Spółdzielców. W swych pracach naukowo-badawczych z zakresu historii eksponuje głównie ludzi pracy organicznej, a także osoby w zakresie praktycznych zastosowań nowatorskich koncepcji ustrojowych jak np. Stanisław Staszic – twórca pierwszej spółdzielni w 1816 roku, Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego.

W swoim wystąpieniu prof. Chyra-Rolicz zwróciła uwagę, że modernizacja jest zjawiskiem odwiecznym – ciągłym procesem polityczno-gospodarczo-społecznym. Wciąż bowiem pojawiają się nowe wynalazki zmieniające warunki życia i ciągle istnieją kraje bardziej rozwinięte, których naśladownictwo jest celem krajów zapóźnionych w rozwoju. Planowanie rozwoju gospodarczo– społecznego i wybór strategii inwestowania, zwłaszcza w zacofanych, biedniejszych krajach, pełniły istotną rolę w procesie modernizacji w ciągu XX-wieku.

Duże nadzieje wiązano także ze spółdzielczością w II połowie XIX w.i w wieku XX – mówiła pani profesor Chyra-Rolicz – gdyż miała się ona stać jednym ze sposobów poprawy położenia różnych grup społecznych, a jej rozwojowi służyły demokratyczne tradycje, liberalna władza króla lub cesarza, regulowana konstytucją, która dawała obywatelom swobodę zrzeszania się i współdecydowania o swych sprawach przynajmniej w wymiarze lokalnym.

Na moje pytanie – jak pani profesor widzi rolę spółdzielczości w Europie i w Polsce obecnie, usłyszałem bardzo budującą, optymistyczną wypowiedź. „Coraz więcej współczesnych działaczy gospodarczych, polityków nawiązuje do dobrych doświadczeń spółdzielczych, szczególnie po kolejnych kryzysach gospodarczych, po załamaniu się w praktyce ideologii neoliberalnej, po przykrych – wysoce negatywnych doświadczeniach globalizacji. Cieszy to, że świat na nowo odkrywa i docenia zalety spółdzielczości, która przecież łączy cele gospodarcze, społeczne, kulturalne z głęboką troską o rozwój swego otoczenia, środowiska.” Czyli można powiedzieć, że kroi się modernizacja europejskiej gospodarki na wzór spółdzielczy...

Tekst i foto:
JERZY WOJCIEWSKI

65-lecie Cepelii

Historia plakatu

Na jubileusz 65-lecia zasłużonej Cepelii, jej spółdzielcza Fundacja wraz z Galerią Plakatu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, mieszczącą się w długim holu głównym w gmachu przy ul. Dobrej, 13 listopada ubr. otwarto wystawę plakatów. Zamieszczono na niej kilkadziesiąt plakatów z całego 65-lecia. To znakomita część historii polskiego plakatu w ogóle. Bo w tych latach tworzyli dla Cepelii najlepsi twórcy polskiej szkoły plakatu, sławnej na całym świecie. Są tutaj bowiem świetne dzieła m.in. Jana Młodożeńca, Waldemara Świerzego, Jana Sawki, Ewy Salamon, Romana Cieślewicza itd.

Po wystawie oprowadzali dyrektor Krystyna Wódz z Fundacji Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło oraz kierownik Galerii Włodzimierz Orzeł. W czasie wernisażu mogliśmy podziwiać wysoko cenione w świecie plakaty, sławiące polką sztukę ludową i firmę Cepelia, która od wielu lat propaguje i wspiera tę bezcenną twórczość ludową. Stanowi ona przecież ważną część naszej kultury narodowej. Powinna być przedmiotem szczególnej opieki i wsparcia państwa i samorządów, a nie zawsze tak się niestety dzieje. Dlatego z tym większą determinacją wspieramy spółdzielcze wysiłki i inicjatywy w tym kierunku idące. Spółdzielczości społemowskiej zawsze była i jest bliska ta twórczość. Wyrazem tego jest m.in. sklep WSS Śródmieście przy ul. Długiej, gdzie od roku promujemy cepeliowskie dzieła i ich twórców.

Warto przypomnieć, że Fundacja „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło jest spadkobiercą powstałej w 1949 r. Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (CPLiA) – przedsięwzięcia o charakterze spółdzielczo-państwowym. Powołana Centrala kontynuowała prace związane z pomocą i opieką nad sztuką ludową na ziemiach polskich, których tradycja sięga końca XIX wieku. Naszym zdaniem wtedy połączony mecenat państwa i spółdzielczości był trwały.

Obecnie do statutowych działań Fundacji Cepelia należy m.in. ochrona, rozwijanie i propagowanie polskiej sztuki ludowej i rękodzieła ludowego i artystycznego. W ciągu 65-letniego okresu z Cepelią współpracowało ok. 5 tysięcy profesjonalnych artystów plastyków a wśród nich pracownicy naukowi uczelni plastycznych. Cepelia od początku dotowała badania etnograficzne, finansowała wydawnictwa, umożliwiała twórcom ludowym udziały w zagranicznych wystawach i warsztatach. Podtrzymując twórczość ludową m.in. poprzez organizację konkursów dla twórców, zapewniała tej sztuce ciągłość pokoleniową i w znacznym stopniu wpłynęła na zainteresowanie ludowością współczesnych designerów.

Jak przypomina na stronie internetowej Galeria BUW, konkursy na „pamiątkę z Polski” czy kolekcja mody „Lechitka” wprowadziły polskie wzornictwo na salony Europy. Wyroby twórców spółdzielni cepeliowskich mają unikalny charakter związany z regionem, w którym powstają. Wymieńmy np. ceramikę z Bolesławca, koronki z Bobowej czy Koniakowa, bursztyny z Gdańska, tkaniny ze spółdzielni im. Stanisława Wyspiańskiego z Krakowa. Przez cały miniony okres, Cepelia finansowała i otaczała merytoryczną opieką liczne zespoły folklorystyczne. Na terenie całej Polski działa sieć sklepów Cepelii, w których można nabyć wytwory sztuki ludowej i rękodzieła artystycznego i ludowego. Natomiast sklep społemowski przy ul. Długiej z pamiątkami cepeliowskimi jest owocem bliskiej współpracy obu pionów spółdzielczości. **DG**

Galeria Rondo

Obrazy z Opola

Tkanina artystyczna, witraże, ręcznie zdobiona porcelana, malarstwo to zawartość portfolio opolskiego artysty Piotra Grabowskiego. Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych z roku 1957. Od roku 1959 związany z Opolską Spółdzielnią „Cepelia”, gdzie pracował początkowo w charakterze kierownika artystycznego , a następnie przez jedenaście lat sprawował w niej funkcję prezesa, dokonując zmian w profilu jej działalności. Za jego kadencji wprowadzone zostały nowe działy produkcji tj. tkactwo artystyczne, witraże oraz ręcznie malowana porcelana.

W dniu 12 listopada br. w warszawskiej Galerii „Rondo” prowadzonej przez FUNDACJĘ CEPELIA Polska Sztuka i Rękodzieło została otwarta przez prezesa Jana Włostowskiego wystawa obrazów Piotra Grabowskiego. Jedna z kilkudziesięciu organizowanych w kraju, na starym kontynencie i poza nim. Liczne nagrody i wyróżnienia, prestiżowe wyróżnienia, które otrzymał za obrazy , ale również za gobeliny są potwierdzeniem uznania dla artysty. Te ostatnie ozdabiają zagraniczne wnętrza, tak jak ma to miejsce w przypadku marynistycznego **„Portu”** zakupionego przez Norweskie Przedsiębiorstwo Atestów Statków w Oslo czy gobelinu **„Kopernik”**, który zakupiła Akademia Nauk w Waszyngtonie.

Obrazy Piotra Grabowskiego odznaczają się zróżnicowaną tematyką. Zobaczyć można na nich mi. in. fragmenty krajobrazu, pory roku, konie, gotyckie domy , portret dziecka, kobiety budowle świeckie i sakralne.

Autorowi dziękujemy za mnóstwo artystycznych wrażeń jak również możliwości nawiązania interpersonalnego kontaktu.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Papieże w Strasburgu

Orędzie do Europy

25 listopada 2014 roku miało miejsce w Strasburgu wielkie wydarzenie na skalę europejską. Otóż tego dnia papież Franciszek złożył kilkugodzinną, historyczną wizytę w Parlamencie Europejskim i w Radzie Europy, gdzie wygłosił dwa przemówienia. Pierwsze – w Parlamencie Europejskm papież skierował do więcej niż 500 mln obywateli Unii Europejskiej. Drugie – w Radzie Europy dotyczyło jeszcze większego grona adresatów: 800 mln mieszkańców z 47 krajów członkowskich tej organizacji, w tym Rosji i Ukrainy.

To nie była pierwsza wizyta papieża w tak wysokich instytucjach europejskich. Pierwszym był Jan Paweł II, który przemawiał do eurodeputowanych 11 października 1988 roku. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na „wyostrzoną wrażliwość na prawa człowieka i na wartości demokracji”, którego wyrazicielem jest Parlament Europejski, z drugiej strony przestrzegł przed sytuacją, w której urząd ten w imię wspomnianych wyżej wartości, uzurpuje sobie prawo do decydowania o wszystkich aspektach ludzkiego życia. Warto przypomnieć, że w owym czasie Unia Europejska liczyła zaledwie 12 państw członkowskich, czyli ponad połowę mniej niż obecnie.

W późniejszych latach papież Benedykt XVI był kilkakrotnie zapraszany do Europarlamentu, w tym przez ówczesnego przewodniczącego Jerzego Buzka, ale – niestety – zamiast odpowiedzi było tylko milczenie...

Obecnie papież Franciszek w swym wystąpieniu nawiązał do słów Jana Pawła II i uznał, że Unia Europejska jest teraz wprawdzie „obszerniejsza” i ma większe wpływy, ale równocześnie towarzyszy temu „wizerunek Europy trochę podstarzałej i przytłumionej”. Przemówienie papieża Franciszka zawierało dużo szacunku dla ludzkiej godności, jak również dla „centralnej roli”, jaką Unia Europejska odgrywa w propagowaniu w świecie praw człowieka. Jednakże Franciszek stanowczo przeciwstawił się traktowaniu ludzi jak przedmiotów, zwłaszcza w kontekście trudności, jakie przeżywa obecnie gospodarka europejska. Papież wystosował do zgromadzonych żarliwy apel o „mądre łączenie wymiaru osobistego z wymiarem dobra wspólnego”.

Rzecz jasna papież Franciszek przypomniał dobitnie o chrześcijańskch korzeniach Europy. Zwrócił uwagę na kiepski stan gospodarki w Europie i generowanych przez nią niesprawiedliwościach, np.młodemu pokoleniu licznych bezrobotnych. Mówił także o narastaniu populizmów oraz o zagrożeniach dla pokoju w Europie i pobliskich jej regionach.

Franciszek skupił się na kilku konkretnych problemach, jak sytuacja rodziny i edukacji, które w odczuciu papieża są nierozerwalnie powiązane. Wymienił „chwalebne” zaangażowanie się Europy na rzecz ekologii by chronić „naszą ziemię”. Podkreślił, że szczególnie poruszają go migracje ludności. Wszak był obecny na Lampedusie, gdzie widział z bliska tragedie setek ludzi usiłujących przedostać się nawet za cenę życia do wymarzonej Europy. Eurodeputowanym w Strasburgu powiedział dobitnie, że nie można pozwolić na to, aby „morze Śródziemne stało się wielkim cmentarzem... „

JERZY WOJCIEWSKI

Felieton obywatelski

Szlachetne pensje

Kiedy trwała piękna przedświąteczna akcja społeczna pn. „szlachetna paczka”wspierana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego i jego Małżonkę, co kilkanaście razy z entuzjazmem pokazywały różne stacje telewizyjne i wiele razy pisały o tym media papierowe, to słyszałem tu i ówdzie głosy, opinie, że tych paczek mogłoby być wielekroć więcej.

Zapytałem kilku osób, wśród nich poważnych ekonomistów, o co tu chodzi ? Ano o to, że gdyby Pan Prezydent, jego Żona i minister Władysław Kosiniak-Kamysz starannie popatrzyli w statystyki unijne, to z pewnością zrobiłoby się im przykro. Mówiąc ściślej chodzi o porównanie pensji Polaków z pensjami niemal wszystkich narodów innych krajów. Są obiektywnie zbyt małe, po prostu mało szlachetne... I nie ma na to żadnego ekonomicznego uzasadnienia. A to napawa wielu ludzi degutem, czyli pesymizmem... To jest jednym z podstawowych ograniczników ilości szlachetnych paczek dla biednych ludzi w Polsce.

W noworocznym numerze dziennika „ Fakt” red. Justyna Węcek w rozmowie z ministrem W.Kosiniakiem-Kamyszem zatytułowanej „Będą wyższe pensje i emerytury”, zapytała „o 70 zł brutto od stycznia wzrośnie pensja minimalna. To też niewiele...”. - „…Więcej niż ustawowe minimum” odparował chłodno legalista, minister pracy i płacy. Kilka minut później minister powiedział „Płace muszą wzrosnąć... Nie możemy opierać naszej konkurencyjności na niskich kosztach pracy” I tyle... Na pytanie „Faktu”:„Prezes NBP Marek Belka powiedział, że w Polsce problemu bezrobocia nie ma, praca jest, tylko jest ona fatalna, bardzo źle płatna. Czy rok 2015 będzie rokiem zmian w tej kwestii ?... Odpowiedzi nie było…

A przecież kończący się rok był bardzo obfity dla polskich pracodawców, mimo pogarszającej się koniunktury, ale kiepski dla pracobiorców. Wyraźnie widać, że polscy przedsiębiorcy, często korzystający z dotacji unijnych np. na innowacyjność, budują swoją potęgę finansową na barkach swoich pracowników kupując ich pracę po najniższych możliwych cenach. Oto przykład z ostatnich miesięcy – dynamika kosztów wynagrodzeń w trzecim kwartale 2014 roku wyniosła tylko 4,5 % w ujęciu rocznym. Zaś zysk netto w firmach zwiększył się aż o 14,1 %.

Komentując to można rzec, że zyski przedsiębiorców rosły ponad 3-krotnie szybciej niż zarobki pracowników. Jakoś nikt z członków rządu, ani żadna grupa ponoć wrażliwych społeczne,katolickich posłów nie próbowała przeciwstawić się tej rażącej dysproporcji. Istnieje w Konstytucji RP zapis stanowiący, iż podstawę ustroju gospodarczego naszego kraju stanowi społeczna gospodarka rynkowa. Nie jest to żadna mglista idea, lecz bardzo konkretny model funkcjonowania państwa, mający łączyć wzrost gospodarczy ze spadaniem bezrobocia, z podwyżkami zarobków, z zapewnieniem dobrych warunków pracy i systemem zabezpieczeń socjalnych. Żeby to wszystko osiągnąć, państwo musi ingerować w gospodarkę prowadząc odpowiednią politykę społeczną i korygując sprawiedliwie sposób podziału wspólnego tortu gospodarczego.

Sądzę, że dla prezydenta B. Komorowskiego, który zamierza ubiegać się o drugą kadencję, pojawiła się wyjątkowa szansa – powinien wziąć się za literalne ingerowanie w polską gospodarkę i zadbać o sprawiedliwszy podział wspólnego tortu. Być może wszelkie działania w tym kierunku rozzłoszczą rodzimych kapitalistów, nastawionych na coraz większe zyski. Ale pan prezydent ma z urzędu i z wrażliwego serca wypełnienie szlachetnej roli – uczciwego strzeżenia sprawiedliwych zapisów Konstytucji. Jestem przekonany, że naród potrafi mu się odwdzięczyć i wygra wybory prezydenckie już w pierwszej rundzie ! I jako prezydent i absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego (który ja też ukończyłem) przejdzie do historii, tak jak przeszedł do historii jego amerykański kolega – Obama, który wbrew wielu żarłocznym kapitalistom wprowadził powszechne ubezpieczenia zdrowotne i nawiązał dobrosąsiedzkie stosunki z Kubą.

Ale gdy za parę miesięcy większość Polaków będzie wdzięczna prezydentowi Komorowskiemu za – nareszcie – szlachetne pensje, to przed kolejnym Bożym Narodzeniem pojawi się problem – nadwyżka szlachetnych paczek... Proszę się nie obawiać, zostaną sprawiedliwie rozdysponowane...

JERZY WOJCIEWSKI

O dylematach Społem

Artykuł do dyskusji

16 grudnia ubr. na portalu biznes.pl ukazał się artykuł Przemysława Kruszewskiego pt. „Jak przetrwać, gdy atakuje Biedronka z Lidlem". Ma on charakter dyskusyjny i mimo dość kontrowersyjnych niektórych ocen autora, może stanowić zachętę do dyskusji, czy polemiki, na które nasze łamy są zawsze otwarte /red./.

Na wstępie autor pisze: „Społem nie sprzeda swych sklepów zagranicznej sieci handlowej. Będzie nadal walczyć o rynek z Biedronką, Lidlem i innymi, otwierając sklepy pod dwoma różnymi markami, jednak koncentruje się na tym, co już posiada. Próba otwierania dyskontów, choć powstało kilka, nie została uznana za sukces. Rozwój ogranicza brak kapitału na duże inwestycje i spółdzielcza struktura własności.

Grupa Społem, z rocznymi przychodami 7 mld zł, należy do największych polskich sieci handlowych. – Gdy obserwujemy konkurencję, jej siłę kapitału, środki i warunki w jakich funkcjonuje, to nasze wyniki finansowe należy uznać za sukces. Ale jeśli patrzymy w przyszłość, to stabilizacja bez rozwoju nie wróży dobrze – ocenia Jerzy Rybicki, prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców Społem.

Opinia dotycząca perspektyw zbieżna jest z oceną dr. Macieja Krausa, dyrektora biura firmy doradczej FernPartners (specjalizuje się w optymalizacji strategii sprzedaży) i wykładowcy na wydziale zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Uważa on, że Społem nie wykorzystała swojej szansy na początku lat 90., zanim weszły do Polski zagraniczne sieci handlowe. Wtedy była możliwość, by się zreformować, unowocześnić sprzedaż, zmodernizować obiekty. O tyle wówczas byłoby to łatwiejsze zadanie, że sieć od wielu lat istniała w świadomości Polaków.

Mocnym punktem tej sieci sklepów według Macieja Krausa jest zaufanie do marki Społem. Jednak to nie jest aż tak mocny atut w dobie silnie rozwiniętej rywalizacji na rynku. Dowodem na to jest wycofywanie się z Polski dużych międzynarodowych konglomeratów, bo nie są w stanie wytrzymać konkurencji; działająca blisko dwie dekady sieć Real, przejęta została w tym roku przez Auchan.

Po stronie pozytywów Kraus wymienia: – Ci sami pracownicy od wielu lat, a to oznacza dobry kontakt ze stałymi klientami. Dobra lokalizacja sklepów. Polski kapitał i korzenie. Wieloletnią tradycję spółdzielczości jako atut przywołuje też prezes Społem. – Mimo wszystko pozwala ona trwać w różnych warunkach, choć jednym razem jest lepiej, a innym razem gorzej – mówi Jerzy Rybicki.

Sieć sklepów Społem powstała w 1868 r. i jest najstarszą siecią w Polsce Po 1989 r. wiele jej sklepów zniknęło z rynku. Obecnie Grupa Społem koncentruje się na utrzymaniu tego, co posiada. – Bardziej skupiamy się na modernizacji obiektów niż budowie nowych, bo nie mamy takich budżetów jak Biedronka czy Lidl. Inwestycje planujemy w ramach naszych skromnych środków, wspomagając się też kredytami – tłumaczy Rybicki.

Pod marką Lux i Gama

Na pewno Społem myśli o rozwoju sieci sklepów Lux, których jest ok. 150, i Gama (120). Te ostatnie powstają po modernizacji dotychczas funkcjonujących sklepów. Ale nie jest to regułą, bo

np. na warszawskiej Pradze każde unowocześnienie jest przekształceniem sklepu w obiekt typu Lux, ponieważ one dobrze przyjęły się na tamtejszym rynku.

– Nie zakładamy, która sieć ma priorytet, i nie planujemy, że ma powstać ileś sklepów np. Lux. Szanujemy samodzielność spółdzielni i niczego nie narzucamy – wyjaśnia Rybicki. – Niektórym nie odpowiada żaden z tych formatów. Olsztyn ma własną koncepcję rozwoju. Są tam sklepy, które nazywają się tak jak kwiaty – Bratek, Malwa etc.

Zdaniem dr. Macieja Krausa, Społem powinno mimo wszystko dążyć do ujednolicenia sklepów. Wpłynie to na zwiększenia rozpoznawalności.

Nowych obiektów jednak trochę przybywa. Przykładowo: w tym roku Tarnowska Spółdzielnia Spożywców otworzyła galerię w Żabnie o pow. 6 tys. m kw. Jej trzecia część jest użytkowana przez spółdzielnię, natomiast pozostałą wynajmują inne firmy. Koszt przedsięwzięcia wyniósł 20 mln zł. Podobny obiekt, nieco droższy, planuje otworzyć w grudniu spółdzielnia w Śremie. W całym 2014 r. do użytku ma zostać oddanych ponad 20 nowych obiektów. W sumie inwestycje w całej Grupie wyniosą przeszło 100 mln zł.

– W najbliższych pięciu latach nie stawiamy na e-handel – przekonuje Jerzy Rybicki. – Naszymi klientami są osoby w starszym wieku, którzy wolą przyjść do sklepu, zobaczyć towar, dotknąć go, porozmawiać z personelem. E-handel ukierunkowany jest na młodych ludzi.

Szef Społem zdaje sobie jednak sprawę, że globalne przychody z e-handlu stale rosną i zmieniać może się też ich klient, więc nie można zapominać o tego typu działalności. Mówi, że niektóre spółdzielnie próbują już zaistnieć w e-handlu, ale jest ich raptem kilka, są to większe jednostki i można to określić mianem eksperymentu. Podobnie rzecz ma się z dyskontami, które raczej nie będą rozwijane. Była swego czasu próba stworzenia tzw. dyskontów „S", ale jak zaznacza Rybicki nie były to typowe dyskonty. Obiekty te są ze sobą lokalnie powiązane nie tylko przez handel i produkcję. Podaje przykład spółdzielni w Bochni, która zajmuje się, oprócz handlu, produkcją: piekarniczą, cukierniczą i masarską, ale i też gastronomią.

– To jest pewien kompleks usług, który oferuje się lokalnej społeczność i jest on dobrze przez nią przyjmowany. Dlatego trudno porównać taką działalność z sieciami zarządzanymi jednolicie – wyjaśnia prezes Rybicki i dodaje, że nie wszystkim udaje się jednak wyjść na swoje. – Nie ma jednolitego Społem, mimo że spółdzielnie są zrzeszone i mają wspólną markę.

Zdaniem dr. Krausa Społem przydałyby się treningi i szkolenia dla pracowników, ujednolicenie ubiorów pracowniczych, a co za tym idzie – ogólna poprawa jakości obsługi, Brakuje mu też wprowadzenia dobrej komunikacji, dotyczącej produktów o marce własnej i propagowanie sklepu „z polskimi korzeniami".

– Społem nie powinno rywalizować cenowo, ale rozsądnie monitorować ceny konkurencji w połączeniu z promocjami na najważniejsze produkty wizerunkowe – dodaje Maciej Kraus.

Przychody Grupy od kilku lat ustabilizowały się na poziomie 7 mld zł rocznie. Społem nie odczuwa symptomów regresu. Prezes J.Rybicki spodziewa się, że przychody tegoroczne zamkną się podobną kwotą jak w ub. r. A jeśli weźmie się pod uwagę, że powstaną nowe obiekty, które z natury korzystnie wpływają na poprawę dynamiki przychodów, może być nawet lepiej.

Zysk za 2013 r. wypracowało 70 proc. spółdzielni. Największy udział miały w nim: Białystok, Katowice, Tarnów, Bochnia, Olsztyn, Śrem, Zawiercie i Warszawa.

Sieć w sieci

Idea, by się połączyć z innymi polskimi sieciami – to pomysł nieustająco rozpatrywany przez Społem. Przy samodzielności i niezależności jakie posiadają spółdzielnie trudno byłoby podporządkować się innym sieciom. – Nie wierzę w takie połączenie – mówi z przekonaniem Jerzy Rybicki. – Raczej moglibyśmy rozpatrywać współpracę na zasadach partnerskich.

Trzeba by mimo wszystko wówczas zrezygnować ze swej autonomii, bo jeśli by zarządzono np. cenę dnia musiałaby ona obowiązywać we wszystkich sklepach. Zaznacza, że nawet w zrzeszeniu Społem nigdy nie udało się stworzyć silnego centrum zakupowego.

W Platformie Handlowej Społem nie uczestniczą bowiem wszystkie spółdzielnie. PH dostarcza swój towar jedynie do 1 tys. placówek, czyli co czwarta korzysta z jej pośrednictwa. Ale Platforma się rozwija, promowana jest w niej marka własna Społem. Pomimo tego część firm i tak korzysta z lokalnych hurtowni, albo jest powiązana z innymi centrami zakupowymi (np. Gama z Eurocashem).

Z doświadczenia Rybickiego wynika jednak, że dywersyfikacja dostawców lepiej wpływa na ceny i kontrakty. Bo owszem korzyści w połączeniu z dużym są, ale na początku, gdy oferuje on rabaty etc. Potem jednak może on wykorzystywać swoją pozycję monopolistyczną.

Nie będzie połączenia Grupy Społem z inną siecią, ponieważ nawet w samej Warszawie nie istnieje jedno Społem, a działa kilka spółdzielni. Nikt bowiem nie chce się podporządkować.

– Spółdzielczy charakter sieci jest archaiczny, to system, który się nie obroni. Jak można zarządzać siecią, gdzie każdy ma coś sprzecznego do powiedzenia. Kurs Społem jest wypadkową wielu często przeciwstawnych celów, a taka strategia z góry skazana jest na porażkę – konkluduje dr Kraus.

Opr.red.

Od Redakcji: Do opinii zawartych w cytowanym powyżej artykule odwołujemy się w redakcyjnym artykule pt."Rok aktywny" na str.1-2. /red./.

Muzeum Spółdzielczości Polskiej w Warszawie

Jeden z przedwojennych plakatów społemowskich – ze zbiorów Muzeum Spółdzielczości Polskiej w Warszawie, ul. Jasna 1.

Ciepłe i słodkie spotkania

Społeczna odpowiedzialność biznesu

Okres poprzedzający święta a szczególnie Boże Narodzenie jest bogaty w wiele spotkań w różnych gremiach. Między innymi organizacje handlowe, charytatywne, kulturalne angażują się w różnego rodzaju przedsięwzięcia na rzecz dzieci i klientów. Społem WSS Śródmieście nie stroni od tego rodzaju działań. I tak 6 grudnia 2014 r. społemowski Mikołaj częstował słodyczami klientów w placówce Lux przy ul. Stanisława Wyki na warszawskim Bemowie.

*

Również w dniu 7grudnia **Mikołaj** spotkał się z dziećmi i mieszkańcami Wilanowa w atrium budynku **przy Al. Rzeczypospolitej 14**, **gdzie Spółdzielnia Inwestycji Mieszkaniowych „Ursynów"** zorganizowała mikołajkowe atrakcje dla najmłodszych w postaci warsztatów artystycznych, umożliwiła zrobienie zdjęcia ze Świętym lub przy foto ściance w świątecznej oprawie. Mikołaj częstował krówkami i wręczał drobne upominki.

Ozdoby choinkowe, wianki z kukurydzy Przedszkole nr 222 (prezentowane na choince)

W imprezę włączyła się śródmiejska spółdzielnia, której partnerzy handlowi przygotowali: książeczki do malowania, degustacje wedlowskich słodkości, Coca-cola zafundowała malowanie buziek i degustację firmowego napoju, a Spółdzielnia Piekarsko-Ciastkarska umożliwiła poznanie i małym i dorosłym smaku krówek.

Dla urozmaicenia Mikołajkowego dnia na zaproszenie WSS Śródmieście w imprezie wzięły udział rekomendowane przez Cepelię Polska Sztuka i Rękodzieło panie wytwarzające rękodzieło artystyczne. Ozdoby choinkowe, biżuteria, naczynka codziennego użytku, ptaszki, elementy zdobienia ścian w postaci ryb, gęsi, motyli, sowy, wiedźmy wykonane z gliny pokryte szkliwem wzbudzały zainteresowanie uczestników mikołajkowej imprezy.

W atrium nowoczesnego budynku, tuż przy wejściu do społemowskiego sklepu Sezam, dzieci i ich rodzice spotkali się ponownie z Mikołajem w dniu 20 grudnia br. w ramach organizowanej tam przez Centrum Kultury Wilanów **„Soboty w Sezamie".** Spektakl „Jakiż to święty rozdaje prezenty" obejrzało ponad 50. dzieci w różnym wieku. Atrakcją były warsztaty rękodzieła artystycznego prowadzone przez zaangażowane przez Centrum twórczynie z Kadzidła .W trakcie ich prowadzenia nie tylko dzieci, ale i dorośli mogli poznać tajniki lepienia zwierzątek z ciasta, które wg. wierzeń przynoszą szczęście i opiekują się domostwami. Słodycze, balony i drobne upominki wręczał społemowski Mikołaj.

"Słodkie choinki" z cukierków.

**

W Wilanowie na tzw. Plaży w dniach 6-7 grudnia trwał **Festiwal Słodyczy Świata** organizowany przez Stowarzyszenie Mediów Polskich. Dwa ogromne namioty po brzegi wypełnione stoiskami i zwiedzającymi tętniły „słodką" świąteczną atmosferą. Marek Traczyk pomysłodawca imprezy dwoił się i troił. Witając gości, rekomendując występy zaproszonych gości, prowadząc rozmowy z dziećmi i młodzieżą, zachęcając do zakupów.

Śródmiejska spółdzielnia również zaznaczyła i tam swój udział, prezentując prace plastyczne nawiązujące do imprezy, których autorami były dzieci i młodzież . W ramach ogłoszonego konkursu plastycznego powstały **„Słodkie projekty".** W konkursie wzięły udział dwa przedszkola: **nr 222 z ul. Wyki 17** (ozdoby choinkowe wykonane m.in. z papierków po cukierkach, łańcuchy, „wianuszki" z prażonej kukurydzy, styropianowa bombka oklejona żelkami, anioł z włosami z cukierków) i **Przedszkole nr 14 z ul. Senatorskiej 24a** (choinka udekorowana kolorowymi koralikami i pastą do zdobienia ciasteczek). Przedszkolaki z Wyki ilością i „ekologicznością" pokonały pozostałych autorów. Natomiast **Podopieczni Środowiskowego Ogniska TPD** wykonali pomysłowe ozdoby choinkowe bazą których były ciastka a wykończone m.in. drażami, krepiną wstążką jak również „słodką „ biżuterię w postaci naszyjników. Wszystkie prace powstały pod kierunkiem Doroty Wojewódzkiej.

Czwartą placówką był **Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabowidzących nr 8 im. Zofii Galewskiej**. Autorzy tych prac pod kierunkiem Ewy Kowalskiej wykazali się największą pomysłowością i kunsztem wykonania. Gratulacje!!! Dopracowane w każdym calu „cukierkowe choinki" wprawiały w zachwyt odwiedzających

Ozdoby choinkowe, biżuteria Słabowidzących

Festiwal. Na bazie szklanych butelek powstały perełki tego konkursu dopracowane pod każdym względem. Przy realizacji założeń konkursu pracowali: Klaudia Muzińska, Zuzanna Łukasiak, Aleksandra Starzec „cukierkowe choinki" i „wianuszki", Eryk Ozimek Natalia Dmowska. Prezentujemy niektóre z konkursowych prac.

***

Świąteczny klimat panował w w/w Specjalnym Ośrodku z okazji obchodzonej 64. rocznicy jego powstania. Świętowanie powstania tej placówki co roku poprzedza msza w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Zagórnej. Uczestniczą w niej uczniowie, absolwenci, pedagodzy czynni i ci na emeryturze, zaproszeni goście z firm wspierających, do których należy m.in. śródmiejska spółdzielnia „Społem" oraz uczniowie z zaprzyjaźnionych ośrodków również spoza stolicy.

W pierwszej pełnej powagi części oficjalnej poprzedzonej wprowadzeniem sztandaru i odśpiewaniem hymnu głos zabrała dyrektor Ewa Kotowska witając zebranych podsumowała działalność kierowanej placówki. Z wypowiedzi dyrektora i osób nadzorujących poszczególne działania nasuwa się wniosek o olbrzymim zaangażowaniu w wielopłaszczyznowe programy. Nie tylko w zakresie realizacji szkolnych programów w poszczególnych szkołach Ośrodka, ale także w podejmowaniu wyzwań m.in. ogólnopolskich takich jak: ochrona środowiska, włączanie się w akcje charytatywne, w projekty edukacji obywatelskiej, varsavianistycznej związane z wydarzeniami np. z rocznicą Powstania styczniowego czy Powstania Warszawskiego. Te ostatnie przedsięwzięcia są zasługą w dużej mierze działającej przy Ośrodku Fundacji Pomocy Dzieciom Słabowidzącym i Niewidomym.

Z dumą i radością ogłoszony został fakt przyznania Fundacji statusu organizacji pożytku publicznego.

Okres nadchodzących świąt to także świąteczne występy w wykonaniu uczniów.

W tym dniu można było zwiedzać obiekt, porozmawiać z zaproszonymi na uroczystość osobami przy przygotowanym na tę okoliczność poczęstunku.

Tekst i foto:
JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Poradnik Handlowy

Mityczny kryzys

Aby prognozować handel w tym roku, trzeba chyba porzucić narzekania na kryzys w Polsce i spowolnienie gospodarcze. Bo oto polscy naukowcy z branży rolno-spożywczej wskazali pod koniec ubr. na to, że Polska po Irlandii i Węgrzech jest najszybciej rosnącym państwem w Unii Europejskiej. Ogłosił to tuż przed zakończeniem roku, 31 grudnia ubr. popularny portal dlahandlu.pl.

Po spowolnieniu rozwoju gospodarczego w latach 2012-2013, w roku 2014 we wszystkich dziedzinach utrwalają się tendencje wzrostowe. W I półroczu, w porównaniu z analogicznym okresem 2013 r., PKB zwiększył się o 3,4 proc., podczas gdy wszystkich krajów Unii Europejskiej o 1,3 proc. Polska pozostała jednym z najszybciej rozwijających się państw członkowskich. Nieznacznie wyższe tempo wzrostu notowano jedynie w Irlandii i na Węgrzech – wynika z raportu Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej IERiGŻ.

Głównym czynnikiem wpływającym na jego poziom i przyrost stał się popyt wewnętrzny – inwestycyjny i konsumpcyjny.

Na intensyfikację działalności inwestycyjnej wpłynęło głównie przyspieszenie wzrostu inwestycji przedsiębiorstw (w porównaniu z okresem styczeń-wrzesień 2013 r. wzrost, w cenach stałych, wyniósł 15%) oraz przełamanie spadkowego trendu inwestycji mieszkaniowych gospodarstw domowych. Przedsiębiorstwa sygnalizowały wzrost nakładów na budynki, a także na zakup maszyn, urządzeń technicznych, narzędzi i środków transportu. Zwiększył się odsetek firm zapowiadających rozpoczęcie nowych zadań oraz rozszerzenie skali wcześniej rozpoczętych projektów – informują analitycy IERiGŻ.

Do wzrostu skłonności do inwestowania przyczynia się rosnące wykorzystanie mocy produkcyjnych i dalsza poprawa sytuacji finansowej przedsiębiorstw, szczególnie branż przetwórstwa przemysłowego i handlu.

Na relatywnie wysokim poziomie utrzymywała się dynamika produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej. W okresie styczeń-październik 2014 r. produkcja sprzedana przemysłu była o 3,3% większa niż przed rokiem, w tym artykułów spożywczych (stanowiących prawie 17% produkcji całego przemysłu) o 0,31natomiast produkcja budowlano-montażowa zwiększyła się o 3,5%.

W okresie styczeń-wrzesień eksport, liczony w EUR, zwiększył się o 4,6%, a import o 4,7%. Mimo to ujemne saldo (1 mld EUR) było o 25% mniejsze niż przed rokiem. Zdecydowanie korzystniejsze były wyniki wymiany produktami rolno-spożywczymi, których eksport zwiększył się w ciągu ośmiu miesięcy o 5,2%, a import o 3,6%. Dodatnie saldo osiągnęło 4,2 mld EUR.

W okresie styczeń-wrzesień br. zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było o 0,5% większe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, a stopa bezrobocia, w końcu września, obniżyła się do 11,5%, tj. poziomu najniższego od czterech lat. Jednocześnie przeciętne realne płace w sektorze przedsiębiorstw wzrosły o 3,7%, a siła nabywcza przeciętnej emerytury i renty pracowniczej o 3,5%. Zwiększyło się zapotrzebowanie gospodarstw domowych na kredyty konsumpcyjne, świadczące o poprawie sytuacji materialnej i optymistycznej ocenie kształtowania się poziomu dochodów w krótkiej i średniej perspektywie.

Spożycie indywidualne w I półroczu było o 2,7% większe niż przed rokiem. Przyspieszenie popytu konsumpcyjnego potwierdzają dane dotyczące sprzedaży detalicznej, która w okresie styczeń-wrzesień, w cenach stałych, w przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 9 osób, wzrosła o 4,3%.

Wysokiej dynamice wzrostu gospodarczego towarzyszyła w I półroczu słabnąca inflacja, a w III kwartale i w październiku zarysowały się tendencje deflacyjne – w horyzoncie 12 miesięcy, obniżyły się w lipcu o 0,2%, w sierpniu i we wrześniu o 0,3%, a w październiku aż o 0,6%. Od ponad roku dynamika wzrostu cen nie przekracza 1% i to w warunkach historycznie najniższych stóp procentowych. Przyczyną niskiej inflacji, a następnie deflacji jest przede wszystkim osłabienie presji popytowej na towary nieżywnościowe i spowolnienie wzrostu cen usług. Jednocześnie – po raz pierwszy od czerwca 2006 r. – ujemne wartości zaczęła przybierać dynamika cen żywności, co jest związane z korzystną sytuacją na rynkach większości surowców rolnych oraz nadpodażą owoców, warzyw, mięsa, ryb, mleka i nabiału, które to produkty, w wyniku wprowadzonego embarga przez Rosję, zostały częściowo przekierowane na rynek wewnętrzny. W październiku żywność była o 2,4% tańsza niż rok wcześniej.

Jak informuje IERiGŻ deflacji sprzyja słabnąca presja kosztowa w gospodarce. Wskazuje na to m.in., utrzymujący się od listopada 2012 r., systematyczny spadek cen produkcji sprzedanej przemysłu. Niskie pozostają także oczekiwania inflacyjne przedsiębiorstw i gospodarstw domowych.

Na rynku rolnym, w warunkach wyższej niż przed rokiem podaży, ceny większości produktów pochodzenia roślinnego były niższe od notowanych rok wcześniej. W październiku 2014 r., w porównaniu z październikiem 2013 r., w skupie pszenica staniała o 15%, a ziemniaki o 18%. Jednocześnie utrzymywał się, występujący od kilku miesięcy, spadek cen żywca wieprzowego, za który płacono o 20% mniej niż przed rokiem. Staniał także żywiec wołowy (o 8%), drób (o 3,8 %) i mleko (o 13%).

W okresie styczeń-październik br. dochody państwa z VAT wzrosły o 10,2%, a z podatku od osób prawnych o 2,2%. Deficyt ukształtował się na poziomie 27,2 mld zł, co stanowiło 57,4% założeń rocznych.

Opr.red..

Siła nabywcza Polaków

Siła nabywcza Polaków stanowi niecałe 50 proc. siły nabywczej przeciętnego Europejczyka

Siła nabywcza w Europie wzrosła w 2014 roku o około 2 proc. Kwota dochodu do dyspozycji mieszkańców Europy zależy w dużej mierze od ich kraju zamieszkania. Szczególnie wyraźnie zaznaczają się różnice pomiędzy państwami Europy Północnej i Zachodniej a państwami Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej. Siła nabywcza jest również silnie zróżnicowana w obrębie poszczególnych krajów – podaje Gfk.

Gfk: Europejscy konsumenci nie mają już tak optymistycznej wizji przyszłości

Całkowita kwota, jaką w 2014 roku europejscy konsumenci mogli rozporządzać na wydatki i oszczędności wyniosła około 8,83 tryliona euro. Daje to średnią siłę nabywczą 13 112 euro na mieszkańca każdego z 42 krajów objętych badaniem. Dochód rozporządzalny Europejczyków wzrósł zatem o około 2 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem. Przekłada się to na niewielki wzrost dla konsumentów w większości krajów. Według Europejskiego Banku Centralnego, wskaźnik inflacji za rok 2014 dla 28 państw członkowskich Unii Europejskiej wyniesie 1 proc.

W Polsce siła nabywcza mieszkańców systematycznie rośnie. W 2014 roku na wydatki Polacy dysponowali kwotą 949 945 miliardów złotych (oznacza to, że przeciętnie gospodarstwo domowe w skali roku dysponowało kwotą 73 612 złotych). W porównaniu z rokiem 2013 kwota ta wzrosła o około 1 proc. Według szacunków analityków GfK prognozowana kwota na wydatki Polaków w 2015 wyniesie ponad 997 miliardów złotych.

Siła nabywcza przeciętnego Polaka jest nadal o ponad połowę mniejsza od siły nabywczej przeciętnego Europejczyka. Zestawiając indeks siły nabywczej na mieszkańca w Europie i przyjmując, jako punkt odniesienia, iż jego wartość wynosi dla Europejczyka 100 punktów, to w Polsce ten sam indeks liczony dla przeciętnego mieszkańca wyniósł w 2014 roku 45,5 punktu. Innymi słowy siła nabywcza Polaków stanowi niecałe 50 proc. siły nabywczej przeciętnego Europejczyka. W 2013 roku wspomniany indeks dla przeciętnego Polaka osiągnął poziom 45 punktów.

Nieco lepiej sytuacja wygląda, gdy porówna się poziom indeksu liczony dla przeciętnego gospodarstwa domowego. W tym przypadku osiągnięty już został poziom połowy siły nabywczej przeciętnego europejskiego gospodarstwa domowego. W 2013 poziom indeksu wyniósł dla polskiego gospodarstwa domowego 47,2 punkty, w mijającym roku już 50,7 punktu (analogicznie jak powyższym przykładzie dla porównania przyjęto, iż wartość indeksu siły nabywczej przeciętnego europejskiego gospodarstwa domowego wynosi 100 punktów).

W perspektywie międzynarodowej wyniki badania ujawniają silne zróżnicowanie kwoty, jaką konsumenci mają do dyspozycji na prywatne wydatki w różnych krajach Europy. W Norwegii dochód rozporządzalny na mieszkańca wynosi 30.560 euro, natomiast w Bułgarii zaledwie około 1/10 kwoty norweskiej, czyli 3.097 euro. Pozycja poszczególnych państw europejskich na liście zmieniła się w porównaniu z zeszłym rokiem: Dania przesunęła się o dwa miejsca do góry, na piątą lokatę. Niemcy, Wielka Brytania, Malta, Litwa, Estonia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Kosowo i Białoruś awansowały o jedną pozycję. Największy spadek, o cztery pozycje, zanotowała Albania, która znalazła się na trzecim miejscu od końca. Szwecja spadła o trzy miejsca, na ósmą lokatę. Czechy spadły o dwa miejsca, zaś Belgia, Cypr i Turcja – o jedno. Znaczna część tych zmian wynika z różnic kursowych pomiędzy euro a walutą danego kraju. Wyniki badania GfK Purchasing Power podawane są w euro, aby ułatwić porównywanie danych dla całej Europy.

Podobnie jak poprzednio, widać znaczną różnicę w zamożności pomiędzy państwami Europy Zachodniej i Północnej oraz Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej. Krajom o niskiej sile nabywczej udawało się w ostatnich latach stopniowo poprawić swą pozycję, jednak wiele z nich znacząco ucierpiało wskutek kryzysu finansowego.

Badanie siły nabywczej przeprowadzone przez GfK określa nominalny dochód rozporządzalny populacji wyrażony w euro.

Poradnik Konsumenta

Nowe przepisy o etykietach

Inspekcja Handlowa skontrolowała najtańsze produkty spożywcze. Najwięcej zastrzeżeń wzbudziło nieprawidłowe oznakowanie. O tym, jakie informacje znajdziemy na opakowaniu, UOKiK przypomina dzień przed rozpoczęciem obowiązywania nowych przepisów dotyczących etykiet. Większa czcionka, wyraźna informacja o alergenach, czy data zamrożenia żywności - to tylko niektóre ze zmian.

13 grudnia ubr. weszło w życie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności. Etykiety żywności oferowanej konsumentom w opakowaniach muszą być czytelne, nieusuwalne, zrozumiałe, nie mogą wprowadzać w błąd i pomijać istotnych informacji. Najważniejsze zmiany:

1. Minimalna wielkość czcionki na etykiecie to 1,2 mm, a na bardzo małych opakowaniach - 0,9 mm.

2. Obowiązkowe umieszczenie na etykiecie m.in. następujących informacji: nazwa (ale nie wymyślona przez przedsiębiorcę, tylko wskazująca na rodzaj produktu), wykaz wszystkich składników (wraz z alergenami oraz dodatkami do żywności), zawartość netto, data minimalnej trwałości (albo termin przydatności do spożycia), warunki przechowywania lub przygotowania, dane producenta.

3. Alergeny - etykiety muszą informować o rodzaju składnika powodującego alergię, który musi być wyróżniony np. napisany inną czcionką, kolorem, na innym tle. W przypadku produktów sprzedawanych luzem - informacji o alergenach szukajmy na wywieszce przy produkcie.

4. Skład - na pierwszym miejscu na etykiecie musi znajdować się składnik, którego w produkcie jest najwięcej. Artykuły jednoskładnikowe np. masło, mleko, nie muszą mieć wykazu składników.

5. Składnik niespodzianka - jeżeli produkt zawiera składniki, których zazwyczaj nie spodziewamy się w danych produktach, będzie o tym informować napis na opakowaniu znajdujący się obok nazwy. Np. możemy spodziewać się takiej informacji: „pasztet drobiowy z tłuszczem roślinnym" lub „pizza z produktem seropodobnym".

6. Określenie kraju lub miejsca pochodzenia produktu - miejsce pochodzenia produktu ma duże znaczenie dla decyzji zakupowych konsumentów. Etykieta musi informować skąd pochodzi produkt, jeśli szata graficzna albo informacje w oznakowaniu mogłyby konsumenta wprowadzić w błąd.

7. Woda w surowym mięsie i rybach wyglądających jak sztuka mięsa, czy filet - gdy jest jej więcej niż 5 proc. masy produktu, to zgodnie z nowymi przepisami - będziemy o tym poinformowani.

8. Gdy do mięsa lub ryby dodano białko zwierzęce, to nazwa produktu, a nie tylko wykaz składników, musi o tym informować. Znajdziemy wtedy np. takie zdanie: „kotlet z dorsza z dodatkiem białka wieprzowego", „polędwica wołowa z dodatkiem białka wieprzowego". Na etykiecie powinna znaleźć się także informacja o dacie zamrożenia mięsa i ryb.

9. Żywność w Internecie - w tym kanale sprzedaży to właściciel strony internetowej przed zakupem musi zadbać o prawidłowe poinformowanie konsumentów o składzie produktu. Czyli musi dostarczyć takich samych informacji, jak sprzedawca w sklepie tradycyjnym.

Rozporządzenie zaczyna obowiązywać od 13 grudnia. Jednak znajdziemy w sklepach produkty oznakowane zgodnie z poprzednimi wymaganiami, jeżeli zostały wprowadzone na rynek przed tą datą.

Inspekcja Handlowa od października 2013 do czerwca 2014 roku w całej Polsce po raz pierwszy sprawdzała jakość i oznakowanie najtańszych produktów spożywczych. Kontrolerzy zawitali do sklepów osiedlowych, hiper- i supermarketów, dyskontów i hurtowni. Zbadali 2 784 partie produktów, kwestionując 20 proc. (610 partii) ze względu na niewłaściwe oznakowanie i 13 proc. (107 partii) ze względu na niską jakość. Oceniono m.in. wędliny, konserwy, mięso mielone, masło, mleko, sery.

Ze względu na niewłaściwą jakość artykułów z najniższej półki cenowej najczęściej kwestionowano wędliny podrobowe (m.in. pasztety, salcesony, pasztetowe), konserwy mięsne i masło.

Oznakowanie. Inspektorzy kwestionowali m.in. błędną ekspozycję - na półce z masłem pracownicy sklepu ułożyli produkty zawierające tłuszcz roślinny. Ponadto, produkty były źle oznakowane - np. na opakowaniu mięsa mielonego wieprzowo-wołowego zabrakło informacji o procentowej ilości tych dwóch składników. Nie zgadzał się także wymieniony na etykiecie skład z tym, co deklarował producent na opakowaniu - np. konserwa turystyczna nie zawierała wymienionej na etykiecie wołowiny.

Zastrzeżenia wzbudziły te produkty, które zawierały składniki niezadeklarowane na etykiecie - np. „mielonka indycza" zawierała także wieprzowinę, czy posiadały nazwy nieadekwatne do składu: „pasztet borowikowy" nie zawierał grzybów, a „pasztet domowy z drobiem" - wyprodukowany został z mięsa oddzielonego mechanicznie i substancji niestosowanych w warunkach domowych (np. wzmacniacze smaku).

Działania IH. Inspektorzy Inspekcji Handlowej wycofali 131 partii towarów, które rażąco naruszały obowiązujące standardy, w szczególności były to produkty zafałszowane, nieprawidłowo oznakowane, zepsute lub nieświeże, a ponadto przeterminowane oraz przechowywane w niewłaściwych warunkach. Ponadto, IH wydała 91 decyzji z łącznymi karami 118 623 zł za wprowadzenie do obrotu produktów zafałszowanych.

Opr. Red.

HANDEL 2015

Wyprzedaże i fuzje

Jak podaje 29 grudnia ubr. portal pr 24 proc. Polaków planuje wybrać się na wyprzedaże w pierwszych dwóch tygodniach stycznia. W tym roku 74 proc. Polaków robiących zakupy w centrach handlowych wybiera się na zimowe wyprzedaże. To aż o 5 proc. więcej niż przed rokiem – wynika z sondy zakupowej Silesia City Center. Ile wydamy? Rekordziści gotowi są nawet na wydatki powyżej 1000 zł.

Jak zapowiadają handlowcy będą one pod wieloma względami rekordowe. Świadczyć o tym ma m.in. wysoki pułap przecen z jakiego rozpędza się najgorętszy okres handlowy w roku. Już w grudniu można znaleźć zniżki od – 40% do – 50%., a nawet -70%. Co to oznacza w praktyce?– Wyprzedaże zaczynają się co roku coraz wcześniej i z wyższym procentem, trwają także o wiele krócej niż jeszcze 3-4 lata temu, są za to intensywniejsze i bardziej dynamiczne. Tak też będą wyglądać w tym roku – mówi Piotr Gajda, dyrektor Silesia City Center.

I dodaje: – Pod tym względem wyglądają one już tak samo jak wyprzedaże w Wielkiej Brytanii czy USA, działając w oparciu o ten sam intensywny mechanizm. Oznacza to, że już nie musimy czekać trzech, czterech tygodni na największe zniżki, bo te pojawiają się już w pierwszym tygodniu przecen – mówi.

Ta dynamika zdaje się podobać klientom. W tym roku aż 41 proc. robiących zakupy w galeriach handlowych przeznaczy na nie od 200 do 400 zł. 20 proc. będzie chciało zmieścić się w przedziale od 100 do 200 zł. Rekordziści sięgną do portfela głębiej, 7 proc. deklaruje, że wyda więcej niż 1000 zł – wynika z sondy Silesia City Center.

Co będziemy w tym roku kupować? 89 proc. wybierze się po ubrania, 64 proc. po buty lub dodatki, a 38 proc. kupi wyposażenie do mieszania lub domu. Na wyprzedażach poszukamy także kosmetyków (32 proc.) i sprzętu sportowego (21 proc.). Na liście wyprzedażowych zdobyczy znajdą się także książki oraz sprzęt elektroniczny. Pod tym względem będziemy tradycjonalistami.

Mniej tradycyjne będzie natomiast nasze podejście do wyprzedaży. Aż 24 proc. Polaków planuje wybrać się na przeceny w pierwszych dwóch tygodniach stycznia. 19 proc. skorzysta z nich jeszcze w grudniu. 21 proc. będzie czekało na ostatnie, najgłębsze przeceny. Te jednak mogą nas zaskoczyć już w grudniu.

– Tegoroczne wyprzedaże zaczynają się na bardzo wysokim procencie, a to oznacza, że będą trwały maksymalnie do początku lutego, kiedy to na wieszakach zaczną pojawiać się już nowe, przedwiosenne kolekcje – mówi Piotr Gajda.

Sondę zakupową Silesia City Center przeprowadzono na grupie 500 osób w wieku 18-55 lat. Sondę zrealizowano w dniach 8-17 grudnia 2014.

Rok fuzji i przejęć

Jak przewiduje Michał Koleśnikow, ekonomista Banku BGŻ, przyszły rok będzie dla polskich firm z sektora przetwórstwa żywności lepszy od 2014 r. Wynika to z oznak ożywienia gospodarczego w kraju, dobrych nastrojów konsumenckich, sprzyjającego eksporterom kursu euro i dolara oraz z niższych niż przed rokiem cen wielu surowców rolnych – czytamy w „Rzeczpospolitej" z 29 grudnia ubr. .

W minionych latach głównym motorem rozwoju branży spożywczej był eksport. Embargo rosyjskie co prawda negatywnie wpłynie na tempo wzrostu sprzedaży zagranicznej, jednak nie doprowadzi do jej załamania. Mimo wszystko, niektóre firmy wypadną w przyszłym roku gorzej, niż roku bieżącym. Będą to głównie producenci owoców i warzyw, spółki mięsne oraz zakłady mleczarskie.

Jak mówi „Rzeczpospolitej" Tomasz Starzyk z Bisnode Polska, część firm działających w tych obszarach może upaść. W 2015 r. zwiększy się również liczba przejęć i fuzji w branży.

W 2015 r. spodziewać można się nie tylko większej liczby transakcji na rynku spożywczym, lecz także zmiany ich charakteru. W miejsce prostych przejęć zakładów czy marek, coraz częściej będzie dochodzić do transakcji biorących pod uwagę konkretną synergię – prognozuje w rozmowie z „Rzeczpospolitą" Piotr Grauer, dyrektor KPMG.

Płaca minimalna

Płaca minimalna od 1 stycznia 2015 roku wzrasta o 70 zł. Będzie wynosić nie 1680 zł, a 1750 zł, co dla pracowników oznacza nie tylko wyższe wynagrodzenie, ale także wzrost niektórych świadczeń. Polska ma jedną z najniższych płac minimalnych w Europie, ale w ciągu ostatnich lat realna stawka rosła prawie najszybciej na kontynencie. Jak się szacuje w kraju nawet 800 tys. osób musi przeżyć za płacę minimalną.

O konsekwencjach wzrostu płacy minimalnej mówili w radiowej Jedynce goście audycji Po pierwsze ekonomia: Piotr Kosmęda, radca prawny, Piotr Bielski z Banku Zachodniego WBK i Aleksander Łaszek z Forum Obywatelskiego Rozwoju

– Na przykład dodatek za pracę w porze nocnej uzależniony jest od wysokości minimalnego wynagrodzenia. Jest to 20 proc. stawki godzinowej z takiego świadczenia. Tak więc wzrost płacy minimalnej będzie powodował również wzrost takiego dodatku. Podobnie wynagrodzenie za czas gotowości do pracy i przestój czy wysokość odprawy w przypadku zwolnień grupowych również są związane z minimalnym wynagrodzeniem – wyjaśnia Piotr Kosmęda, radca prawny.

Wyższa pensja minimalna wpływa na inne świadczenia, ale też oznacza automatyczny wzrost składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. – Dotyczy to przede wszystkim osób prowadzących działalność gospodarczą, gdzie minimalna składka to 30 proc. minimalnego wynagrodzenia. Tutaj wzrosną zatem składki, które należy odprowadzać do ZUS – mówi Piotr Kosmęda.

Podwyżka płacy minimalnej o 70 zł oznacza zysk dla pracownika, ale i rosnące koszty zatrudnienia dla pracodawcy. To może zaś obniżyć konkurencyjność naszych firm. – Polska konkuruje na świecie głównie niskimi kosztami pracy. Do tej pory było to jedno ze źródeł sukcesu polskiej gospodarki, naszych eksporterów na arenie międzynarodowej. Byliśmy centrum taniego wytwarzania dla Europy. O ile w długim okresie byłoby dobrze, gdyby poziom płac w Polsce wzrósł, o tyle jeśli stanie się to za szybko, to polskie firmy mogą stracić główną przewagę konkurencyjną, co utrudni im funkcjonowanie – ostrzega Piotr Bielski z Banku Zachodniego WBK.

Opr. Red.

CO PISZĄ INNI?

Prognozy zatrudnienia

Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, w listopadzie ubr. stopa bezrobocia wyniosła 11,4 proc., wobec 11,3 proc. miesiąc wcześniej. Dane pokryły się z szacunkami resortu pracy, przedstawionymi na początku grudnia. Wiceminister pracy Jacek Męcina przekonywał wówczas, że „z całą pewnością kryzys na polskim rynku pracy się zakończył". Na koniec roku bezrobocie nie powinno przekroczyć 12 proc., a nawet może być poniżej – mówił wtedy Męcina. Zaznaczył jednocześnie, że większego ożywienia na krajowym rynku pracy można spodziewać się od lutego 2015 r.

Podobną opinię wyrazili ekonomiści, z którymi rozmawiała PAP. – Biorąc pod uwagę ostatnie dane GUS oczekujemy, że na koniec tego roku bezrobocie ukształtuje się na pewno poniżej 12 proc. – zapewne gdzieś ok. 11,6 proc. – powiedział ekonomista Raiffeisen Polbank Michał Burek.

– Wzrost bezrobocia jest obecnie niższy, niż zazwyczaj o tej porze roku. Tendencja obniżania się bezrobocia w nadchodzącym roku będzie kontynuowana – dodał. W jego ocenie poprawa sytuacji na rynku pracy związana jest z lepszymi danymi, jakie napływają z naszej gospodarki. – Wszystko wskazuje, że ta tendencja będzie nadal kontynuowana. Na koniec 2015 r. stopa bezrobocia powinna spaść poniżej 11 proc. – ocenił.

Zaznaczył, że prognoza ta zakłada, iż nasz PKB będzie rósł w roku 2015 w tempie 3,5 proc. – Jeśli jednak okaże się, że w najbliższym czasie nasza gospodarka spowolni bardziej niż to zakładamy, m.in. ze względu na otoczenie zewnętrzne (wolniejszy wzrost gospodarczy w strefie euro czy mniejszy popyt na polski eksport – PAP), to spadek bezrobocia może wyhamować – powiedział PAP ekonomista Raiffeisen Polbank.

Podobne szacunki, jeśli chodzi o rynek pracy, ma główna ekonomistka Banku Pocztowego Monika Kurtek. – Na koniec roku bezrobocie na pewno wyniesie mniej niż 12 proc. Według naszych prognoz będzie to 11,6-11,7 proc. – mówiła PAP.

– Początek nowego roku przyniesie nam co prawda wzrost bezrobocia, ale to typowa tendencja w tym okresie. Stopa bezrobocia powinna dojść do ok. 12 proc., a w lutym może to być nawet 12,2 proc. – dodała ekonomistka Banku Pocztowego. Ekonomista Raiffeisen Polbank podkreślił, że wraz ze spodziewanym spadkiem bezrobocia, rosnąć powinny też nasze wynagrodzenia. – W najbliższym czasie dynamika wynagrodzeń pozostanie co prawda na umiarkowanych poziomach, ale w miarę wzrostu zatrudnienia dynamika wynagrodzeń zacznie przyspieszać – wskazał w rozmowie z PAP Burek.

Dodał, że przyspieszenia tej dynamiki należy się spodziewać w drugiej połowie nadchodzącego roku. – Pracodawcy muszą zaobserwować poprawę własnej sytuacji finansowej i zacząć przewidywać zwiększenie popytu na dobra, które produkują. Dopiero wtedy będą chcieli zwiększać zarówno zatrudnienie jak i wynagrodzenia – zaznaczył ekonomista.

Szkolne sklepiki pod kontrolą

Od 1 września 2015 r. wszystkie firmy prowadzące sklepiki szkolne nie będą mogły sprzedawać tzw. śmieciowego jedzenia – zakłada znowelizowana ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia, którą w grudniu ubr. podpisał prezydent Bronisław Komorowski.

Nowe przepisy będą regulowały zasady sprzedaży, reklamy i promocji żywności, wymagań w zakresie żywienia dzieci i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego m.in. w przedszkolach i szkołach.

Celem noweli, przygotowanej przez posłów PSL, a uchwalonej przez Sejm w październiku – jest ograniczenie dostępu dzieci do produktów żywnościowych zawierających znaczną ilość składników szkodliwych dla ich rozwoju. Chodzi o produkty o takiej zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych, soli i cukru, które spożywane w nadmiarze mogą być przyczyną przewlekłych chorób dietozależnych. Chodzi tu np. chipsy, niektóre ciastka i napoje, w tym napoje energetyzujące, jedzenie typu fast food i instant.

Minister zdrowia uwzględniając normy żywienia dzieci i młodzieży oraz mając na uwadze wartości odżywcze i zdrowotne produktów spożywczych określi w drodze rozporządzenia, jaka żywność może być sprzedawana dzieciom i młodzieży oraz wymagania, jakie wymogi muszą spełniać artykuły spożywcze używane w stołówkach szkolnych.

W wypadku złamania przepisów przewidziano sankcje. Jeżeli kontrola w szkole lub przedszkolu przeprowadzona przez inspekcję sanitarną wykaże, że zostało złamane prawo, na ajenta prowadzącego sklepik lub stołówkę będzie mogła być nałożona kara pieniężna w wysokości od tysiąca do pięciu tysięcy zł. Dyrektor placówki będzie mógł rozwiązać z takim ajentem umowę w trybie natychmiastowym, bez zachowania terminu wypowiedzenia. Ustawa ma wejść w życie 1 września 2015 r.

Opr. Red.

● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ●

Normatywny czas pracy w 2015 r.

Podane niżej wyliczenia normatywnego czasu pracy na rok 2015 pozwolą na skonfrontowanie własnych wyliczeń w poszczególnych spółdzielniach spożywców.

Przypomnę naszym Czytelnikom, ze metodologia wyliczania normatywnego czasu pracy określona jest art.130 Kodeksu pracy który stanowi, że wymiar czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, oblicza się następująco:

1) mnożąc 40 godzin przez liczbę tygodni przypadających w okresie rozliczeniowym, przy czym należy przypomnieć ,że dla celów rozliczania czasu pracy, przez tydzień należy rozumieć 7 kolejnych dni kalendarzowych, poczynając od pierwszego dnia okresu rozliczeniowego,
2) dodając do otrzymanej liczby godzin iloczyn 8 godzin i liczby dni pozostałych do końca okresu rozliczeniowego, przypadających od poniedziałku do piątku, nie wchodzących .w okres tygodnia.

Każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. W przypadkach, gdy święto przypada w dniu wolnym od pracy wynikającym z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy, pracodawca jest obowiązany wskazać inny dzień wolny od pracy w tym okresie rozliczeniowym. W roku 2015, gdy dniem wolnym z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy jest sobota, za święta przypadające w dniu 15 sierpnia oraz 26grudnia 2015 r. należy w okresach rozliczeniowych obejmujących wymienione miesiące wyznaczyć dodatkowy dzień wolny od pracy.

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2015r. w ujęciu **miesięcznych okresów rozliczeniowych** dla pracowników, przedstawia się następująco:

Styczeń – (4 x 40) + (2 x 8 za 29,30 stycznia) – (2x 8 za 1,6 stycznia) = **160 godzin tj. 20 dni roboczych**

Luty – (4 x 40) = **160 godzin, tj. 20 dni roboczych**

Marzec – (4 x 40) + (2 x 8 za 30, 31 marca (= **176 godzin tj. 22 dni robocze**

Kwiecień – (4 x 40) + (2 x 8 za 29 i 30 kwietnia) – (1 x 8 za 6 kwietnia święto Wielkanocne) = **168 godzin, tj. 21 dni robocze**

Maj – (4 x 40) + (1 x 8 za 29 maja) – (1 x 8 za 1 maja = **160 godzin, tj. 20dni robocze**

Czerwiec – (4 x 40) + (2x 8 za 29,30 czerwca) – (1 x 8 za 4 czerwca Boże Ciało) = **168 godzin, tj. 21 dni roboczych**

Lipiec – (4 x 40) + (3 x 8 za 29,30 i 31 lipca) = **184 godzin, tj. 23 dni robocze**

Sierpień – (4 x 40) + (1 x 8 za 31 sierpnia) – (1x 8 za 15 sierpnia) = **160 godzin, tj.20 dni robocze**

Wrzesień – (4 x 40) + (2 x 8 za 29 – 30 września) = **176 godzin , tj. 22 dni robocze**

Październik – (4 x 40) + (2 x 8 za 29,30 października) = **176 godzin, tj. 22 dni robocze**

Listopad – (4 x 40) + (1x 8 za 30 listopada) – (1 x 8 za 11 listopada) = **160 godzin, tj. 20 dni roboczych**

Grudzień – (4 x 40) + (3 x 8 za 29,30 i 31 grudnia) – (2 x 8 – za 25 i 26grudnia) = **168 godzin, tj. 21 dni robocze**

Za rok 2015 r. czas normatywny wynosi **2016 godzin, tj.252 dni roboczych**.

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2015 r. w ujęciu **trzymiesięcznych** okresów rozliczeniowych dla pracowników, przedstawia się następująco:

Styczeń – marzec – (12 x 40) + (4 x 8 za 26,27,30, 31 marca) – (2 x 8 za 1 , 6 stycznia = **496 godzin, tj. 62 dni robocze**

Kwiecień – czerwiec – (13 x 40) – (3 x 8) za 6 kwietnia Święto Wielkanocne, 1 maja, 4 czerwca Boże Ciało = **496 godzin, tj. 62 dni robocze**

Lipiec – wrzesień – (13 x 40) + (1 x 8 za 30 września) – (1 x 8 za 15 sierpnia) = **520 godzin, tj. 65 dni roboczych**

Październik – grudzień – (13 x 40) + 1x 8 za 31 grudnia) – (3 x 8 za 11 listopada, 25 i 26 grudnia) = **504 godzin, tj. 63 dni robocze.**

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2015 r. w ujęciu **czteromiesięcznych** okresów rozliczeniowych dla pracowników przedstawia się następująco:

Styczeń – kwiecień – (17 x 40) + (1 x 8 za 30 kwietnia (– (3 x 8 za 1,6 stycznia i 6 kwietnia Święto Wielkanocne (= **664godziny, tj.83 dni robocze**

Maj – sierpień – (17 x 40) + (2 x 8 za 28, 31 sierpnia) – (4 x 8 za 1 maja, 4 czerwca Boże Ciało, 15 sierpnia) = **672 godziny , tj. 84 dni robocze**

Wrzesień – grudzień – (17 x 40) + (3 x 8 za 29,30 i 31grudnia) – (3 x 8 za 11 listopada, 25 i 26 grudnia) = **680 godziny, tj. – 85 dni robocze**

W przypadku pracy w przedłużonym dobowym systemie czasu pracy ilość dni wolnych od pracy będzie większa w zależności od zastosowanej dobowej ilości godzin pracy zgodnie z obowiązującym harmonogramem czasu pracy w poszczególnych placówkach spółdzielni.

W 2015 roku wykaz dni świątecznych w których obowiązuje zakaz pracy w handlu przedstawia się następująco:

1. 1 stycznia (czwartek) – Nowy Rok,
2. 6 stycznia (wtorek) – Święto Trzech Króli,
3. 5 kwietnia (niedziela) – pierwszy dzień Wielkiej Nocy,
4. 6 kwietnia (poniedziałek) – drugi dzień Wielkiej Nocy,
5. 1 maja (piątek) – Święto Państwowe,
6. 3 maja (niedziela) – Święto Narodowe Trzeciego Maja,
7. 24 maja (niedziela) Zielone Świątki,
8. 4 czerwca (czwartek) – dzień Bożego Ciała,
9. 15 sierpnia (sobota) – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny,
10. 1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych,
11. 11 listopada (środa) – Narodowe Święto Niepodległości,
12. 25 grudnia (piątek) – pierwszy dzień Bożego Narodzenia,
13. 26 grudnia (sobota) – drugi dzień Bożego Narodzenia

Opracowała
MONIKA BOBKE

SMAKI WARSZAWY

Spacer noworoczny

Od samego wejścia do **GREEN CAFFE NERO UNIWERSYTET** na Krakowskim z miejsca wiadomo co tę moją ulubioną sieć wyróżnia spośród innych? Obok przemyślanego klubowego wnętrza, w pełni zaangażowanej komunikatywnej załogi i świetnych kaw i przekąsek – MUZYKA! Słychać ją z bardzo precyzyjnych głośników, nie za cicho, nie za głośno i skutecznie niweluje szum urządzeń! Repertuar starannie dobrany i raz jest to swing, bossa nova, reagge, kawałki disco, okolicznościowe kolędy, albo ballady, rytmy latynoamerykańsk ie, czy klasyczne przeboje europejskie itd. Byliśmy świadkami jak dziewczyny po obu stronach bufetu pląsały w takt muzyki…

Przez szybę z foteli spoglądamy z nostalgią na Krakowskie, gdzie tyle lat szlifowaliśmy bruki, aż nam wypiękniało na urodziwy Trakt Królewski. Sączymy doskonałe kawy po ok. 10 zł i koktajle po 14 zł, przegryzając smakowitym kiszem szpinakowym za 12. Gdy przy bufecie nagle rozlał się napój, błyskawicznie wyskakuje chłopak zza lady i wyciera dokładnie podłogę. Wszystko pogodnie i z humorem.

KRAKOWSKA MANUFAKTURA CZEKOLADY na Marszałkowskiej przy Żurawiej to dla warszawiaka, który w okresie przedświątecznym spieszył robić zakupy, czy załatwiać różne pilne sprawy, oaza spokoju i relaksu. W zasadniczy sposób różni się od tłocznej i hałaśliwej w tym okresie pijalni Wedla przy Szpitalnej. Tutaj już od wejścia wnętrze uspokaja, bo utrzymane jest w ciepłych kolorach żółci i odmian brązów ścian i giętych mebli, przy stonowanym dyskretnym oświetleniu i detalach. To chociażby białe koronkowe serwety na okrągłych stolikach, żywe kwiatki, lampki.

W tle znakomita muzyka, dobrana na święta, w tym kolędy polskie i zagraniczne. Obsługa młodych dziewczyn ubrana w stosowne brązowe fartuszki. Każdy wybiera słodkości z bogatego menu, w którym oczywiście dominuje pitna czekolada! Podstawowe rodzaje to gorące po krakowsku za 11 zł z mlekiem i bitą śmietaną; po lwowsku za 14 z cynamonem i syropem amaretto; z chili, cynamonem i goździkami za 14 oraz cytrusowa ze skórką pomarańczy, kawą i gałką muszkatołową. Można wybrać dwa rodzaje czekolady – mleczną bądź deserową. Obok tego są podawane też czekolady tzw. topione, na ciepło z różnymi dodatkami na życzenie, takimi jak orzechy, migdały, przyprawy, syropy.

Tu na Nowym Świecie w **AMATORSKIEJ** beczkowym Kasztelanem po 8 zł wznieśliśmy toasty za stary i nowy rok. Od naszych lat młodzieńczych, studenckich jest tu swojska atmosfera i zimne piwko. Poza tym można tu naprawdę dobrze zjeść. Największą popularnością od dziesięcioleci cieszy się mielony z buraczkami i ziemniakami, a zestaw obiadowy z zupą kosztuje 20 zł. Na zimno króluje śledź w oleju – 12 zł, albo galaretka z nóżek na zakąskę – 8 zł, gotowana kiełbasa biała lub zwykła z grilla – 10 zł i oczywiście tatar – 12 zł. Są też pierogi, flaczki, bigos, gulasz i schabowy. Uwaga na WC, bo zaraz po otwarciu drzwi zaczynają się strome kręcone schody w dół. Przestrzega jednak o tym napis na drzwiach.

Specjalnością tego lokalu są długie półki przy ścianach z panoramicznymi lustrami, przez które widać całą salę bez odwracania się. Stąd można obserwować fajną szklaną kabinkę dla palaczy, jak celebrują na stojąco chwile z papierosem, albo gości przy stolikach, czasem odnajdując niespodziewanie kogoś znajomego.

Zawsze też z sentymentem przybywamy do **PIOTRUSIA** vis a vis, bo trwa on niezmiennie od 1958 roku! Podczas gdy na tym głównym deptaku Warszawy zmieniają się najemcy i knajpki jak w kalejdoskopie, ten nadal utrzymuje charakter popularnej knajpki do której chętnie się wraca, bo ma sympatyczny klimat i luz. Wciąż te same przekąski, tanie alkohole i piwo. Zatem jak za dawnych czasów zamówiliśmy na koniec roku takie smakołyki jak tatar, nóżki, biała kiełbasa, kaszanka. Przystępne ceny, jak w Amatorskiej, np. siedmiu pierogów, albo ośmiu pyz po 12 zł. Na obiady serwują zestawy po 15 zł, do wyboru schabowy, antrykot, szaszłyk, lub dewolaj z dodatkami.

Po remoncie lokal wypiękniał i wyszlachetniał, a kolor bordo na ścianach i wykładzinach krzeseł dodaje mu nawet uroku. W środy są wieczory karaoke. Stukając się szklankami, wspominaliśmy obecnych i nieobecnych przyjaciół i znajomych. Także nieodżałowaną Cafe Bajka, którą z Nowego Światu wypędziła bezlitosna zaborcza bogata sieć. Zostały nam tylko Piotruś i vis a vis Amatorska.

SMAKOSZ

Strzelba błotna *Rhynchocypris percnurus*

AKWARIUM

Ryby tego gatunku należą do rodziny karpiowatych. Można je spotkać w rzekach Euroazji. W Polsce występuje w dorzeczu Wisły i Odry. Jest gatunkiem ławicowym zamieszkującym eutroficzne niewielkie zbiorniki wodne o bagnistym dnie. Charakteryzują się dużą tolerancją na małą zawartość tlenu w wodzie. Po raz pierwszy gatunek ten został opisany przez Pallasa w 1811 r. Po wielu zmianach w klasyfikacji w 2007 r został zaliczony do rodzaju Rhynchocypris.

W warunkach naturalnych rybki dorastają do 18cm długości. Charakteryzują się żółtobrązowym ubarwieniem szczególnie zaznaczonym na bokach ciała oraz białawym podbrzuszem. Ciało jest wydłużone i zakończone małym otworem gębowym. Odżywia się skorupiakami i owadami jak i ich larwami. W warunkach hodowlanych można dokarmiać je larwami ochotki, dafnią jak i larwami komarów.

Hodowla w warunkach domowych jest z powodu wielkości zbiornika wymagająca. Aby można było hodować stadko tych pięknych rybek potrzebne jest duże akwarium najlepiej 400-500l. Roślinność jest typowa dla naszych zbiorników wodnych. Ikra w okresie tarła składana jest na liściach wodnych. Parametry wody są typowe dla błotnych zbiorników wodnych typowych dla naszej strefy klimatycznej. Łatwiej prowadzić ją w większych oczkach wodnych.

Zaznaczyć trzeba jednak, że na terenie naszego kraju Strzelba błotna podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Młode można otrzymać do hodowli tylko od zajmujących się odnową gatunkową ośrodków ichtiologicznych dbających o utrzymanie populacji zagrożonych gatunków.

M.W.

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Halitoza

Zwana przykrym zapachem z ust jest problemem dotyczącym dużej grupy populacji ludzkiej. Rzadko jednak bywa sygnałem poważnej choroby ale może stanowić dokuczliwą przyczynę utrudniającą kontakty międzyludzkie . Według przeprowadzonych badań cierpieć na nią może od 25 do 50% całej populacji a 80-90% przypadków ma swoje źródło w głowie i związane jest z jamą ustną, uchem, nosem czy też gardłem.

W rozpoznawaniu halitozy stosujemy wiele metod. W pierwszej kolejności stosowana jest samoocena choć nie zawsze skuteczna ze względu na słabą korelację miedzy danymi z wywiadu a badaniem klinicznym. Drugą jest ocena organoleptyczna. Jej skuteczność jest wysoka ze względu na zdolność ludzkiego zmysłu powonienia do wyczuwania różnych zapachów. Do oceny stopnia nasilenia tej patologii służy skala Rosenberga. Trzecia metodą jest zastosowanie specjalnych urządzeń zwanych Halimetrami służących do oceny lotnych związków siarki, jednak minusem tych aparatów jest fakt, że 18-60% zapachów może być przez te urządzenie nie wykrywanych.

Ważną metodą jest identyfikacja bakterii i produktów ich przemiany odpowiedzialnych za przykry zapach (lotne związki siarki, lotne kwasy tłuszczowe) z ust wyizolowanych z płytek nazębnych. Rozpoznano trzy gatunki tych bakterii:(Treponema denticola, Porphyromonas gingivalis i Tannerella forshytia). Do oznaczenia ich służy test BANA umożliwiający wykrycie produktów przemiany tych bakterii. Do bardziej skomplikowanych metod oceny lotnych związków siarki należy metoda specjalnych czujników półprzewodnikowych a także metoda kalorymetryczna i optyczna. Skuteczność leczenia zależy od rozpoznania źródła problemu.

W przypadku stwierdzenia halidozy wynikającej ze schorzeń jamy ustnej stosuje się higieniczne zabiegi profilktyczne polegające na oczyszczaniu jamy ustnej (prawidłowe szczotkowanie zębów, przestrzeni międzyzębowych, czyszczenie języka) a także zastosowaniu leczenia stomatologicznego takich schorzeń jak próchnica zębów, choroby przyzębia. Ponadto stosuje się odpowiednie pasty do zębów, płyny do płukania jamy ustnej zawierające substancje, które mogą hamować produkcję związków siarki lub je. W przypadku chorób żołądka i dróg oddechowych odpowiedzialnych za halitozę stosuje się leczenie w zależności od rozpoznanego schorzenia np. eradykacji Helicobacter pylorii w przypadku zapalenia żołądka, zapobieganie chorobie refluksowej, leczenie zapalenia zatok, zapalenia ucha środkowego, górnych dróg oddechowych. Tak więc pomimo iż u 85% pacjentów przyczyna halitozy leży w jamie ustnej, postępowanie w jej leczeniu wymaga podejścia wielodyscyplinarnego.

ESKULAP

Aforyzmy Jana Sztaudyngera o szczęściu

Szczęście to kamfora
Ulatniać się skora.

Szczęście? – owszem, się zdarza,
Starczy mieć guzik i spotkać ...
kominiarza.

Nigdy nie mów „mam pecha”
Mów „mam szczęście”,
a ono się uśmiecha.

Szczęście, odchodząc,
nie patrzy za nami
Za to my ciągle za nim spoglądamy.

Na szczęście, nikt mi nie każe
Przyznać się, o czym marzę.

Niewiele do szczęścia potrzeba:
Trochę piasku, morza, nieba...

HOROSKOP

Baran 21.III –20.IV
W relacjach z bliskimi trochę zamieszania, ale nie będzie to nic groźnego co zachwieje relacje. Pojawią się różne propozycje, ale wstrzymaj się z podejmowaniem decyzji.

Byk 21.IV–21.V
Noworoczne postanowienia zwykle ulegają poprawkom, ale ty masz sprzyjający czas na podejmowanie decyzji i realizację swoich zamierzeń.

Bliźnięta 22.V–21.VI
Wyjątkowa wyobraźnia, która zawsze ci towarzyszy teraz zagości u ciebie na dłużej. Nowy rok uwolni cię od niektórych problemów zdrowotnych.

Rak 22.VI–22.VII
Bardzo pomyślny styczeń. Skupisz się na umacnianiu relacji partnerskich. Drobne konflikty należy załagodzić. Na początku roku życie towarzyskie będzie kwitnąć.

Lew 23.VII–22.VIII
Gwiazdy obdarzą cię wielką aktywnością, energią i niezwykłymi możliwościami. Postaraj się, aby jak najwięcej czasu spędzać z rodziną.

Panna 23.VIII–22.IX
Dopisze Ci szczęście w grach liczbowych. Warto spróbować. Ubiegłoroczne plany w miarę możliwości zrealizuj w tym miesiącu lub w następnym. Powodzenia.

Waga 23.IX–23.X
Pod względem finansowym styczeń będzie udany. Możesz planować wydatki. Nowy rok uwolni cię od złych myśli na swój temat .Nabierzesz pewności siebie

Skorpion 24.X –22.XI
Druga dekada dobrym okresem na składanie wizyt. Warto zacisnąć passa na początku roku, aby zainwestować w realizację marzeń. Uwolnisz się od toksycznych kontaktów

Strzelec 23.XI–23.XII
Cofający się Jowisz może spowodować pewne perturbacje na płaszczyźnie urzędowej. Nie podpisuj żadnych dokumentów, których nie rozumiesz. Mimo wszystko więcej optymizmu.

Koziorożec 24.XII–20.I
Pojawią się sytuacje, w których trzeba będzie podjąć decyzje i działania. Planety dadzą ci moc na realizację nawet trudnych spraw. Zacieśnienie więzów rodzinnych.

Wodnik 21.I–20.II
Gwiazdy nakłonią cię do dużej aktywności, że trudno ci będzie usiedzieć na jednym miejscu. Z twojej pomocy ucieszą się domownicy i osoby mające częsty kontakt.

Ryby 21.II–20.III
Większą część miesiąca spędzisz w gronie przyjaciół na przyjemnościach. Unikaj stężonych dawek alkoholu. Nowy rok może cię uwolnić od problemów komunikacyjnych

● KRZYŻÓWKA nr 1 z hasłem ●

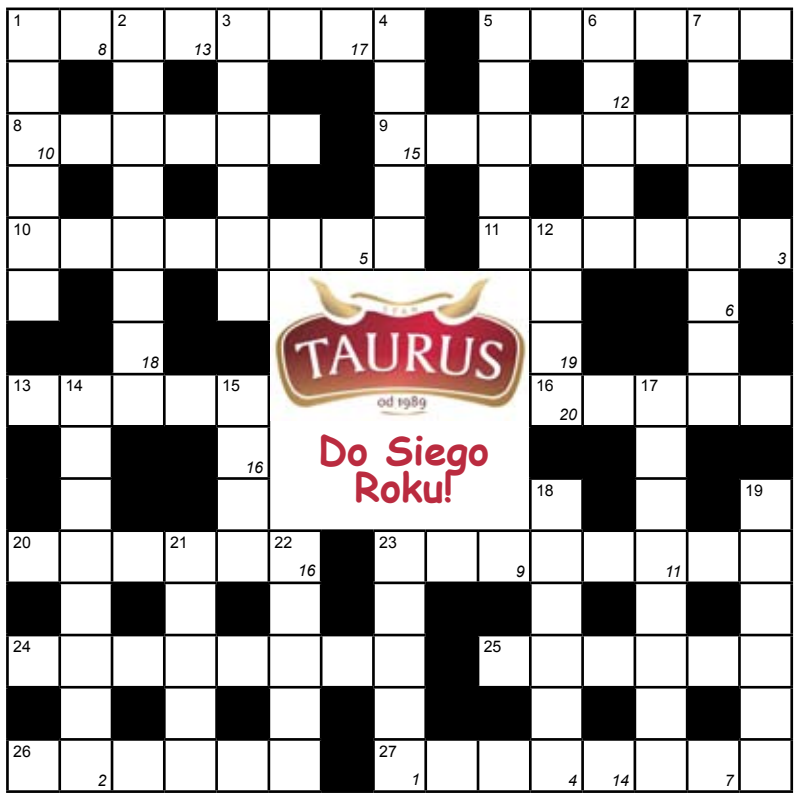

Wszystkie litery ponumerowane w prawym, dolnym rogu napisane w kolejności od 1–20 utworzą hasło.

Poziomo: 1) w ofercie ZPM Taurus, 5) Theodor niem. filozof, socjolog, 8) jest nią np. euro, 9) dzieci owcy, 10) brak czegoś, 11) dusigrosz, 13) Agnieszka w jęz. ang., 16) ozdobny nit, 20) nie jedna w zeszycie, 23) ssak, pustorożec, 24) dźwięk wydawany przez kury, 25) po czerwcu, 26) alkohol, 27) dawne zwyczaje.

Pionowo: 1) inaczej arbuzy, 2) produkt garmażeryjny, 3) beocki myśliwy, którego zjadły własne psy, 4) włoski Franciszkanin, święty kościoła, 5) ptak egzotyczny, krewniak pawia, 6) mit. gr. ukochany Eos, 7) atak, 12) gnat, 14) postać rozdająca prezenty w wigilię Bożego Narodzenia w niektórych rejonach Polski, 15) jeden ze zmysłów, 17) rodzaj skały, oolit, 18) przeprowadza go dziennikarz, 19) mama mamy, 21) ptak o dużym lekkim dziobie, 22) Adam poeta i dramatopisarz używający pseudonimu El…y, 23) członek obcego wywiadu.

Karty pocztowe z dopiskiem Krzyżówka nr 1 prosimy przesłać na adres redakcji do dnia 31 stycznia 2015r. Prawidłowe odpowiedzi drogą losowania będą premiowane nagrodą ufundowaną przez ZPM Taurus.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11/14

Poziomo: 1) korzenie, 5) rektor, 8) Robert, 9) indukcja,10) lecytyna, 11) odraza,13) kłoda 16) odlew, 20) Dejmek, 23) Schumann, 24) azeotrop,25) bicykl, 26) kapela, 27) rusycyzm.

Pionowo: 1) korale,2) rybactwo, 3) errata, 4) Eliza, 5) rodeo, 6) koker, 7) odjezdne, 12) dyro, 14) ławeczka, 15) alle, 17) lunatycy,18) tuziny, 19) Anklam, 21) Moore, 22) Korea, 23) saper.

Hasło: ANDREA PRODUKTY DLA CAŁEJ RODZINY

Nagrodę ufundowaną przez Firmę ANDREA otrzymuje Adrianna Kędziora z Zawichostu.

spolemowiec WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 827-92-41 wew. 227, fax 828-80-31.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ. Stali współpracownicy: Kazimierz Bendkowski, Monika Bobke, Irena Chojnowska, Marek Goliszewski, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem” Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: CUW, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71.
ISSN 1231-2967